

V 6. 17

Gazeta Polkowicka



31 III '95, nr 7 (85), rok V

DWUTYGODNIK

cena: 40 gr (4000 zł)

Uwaga: Wkładka
– Wniosek o przydział mieszkania

Pepsi-Cola w Polkowicach
Harcerski karnawał
Subregiony szansą...



Magazyn Miedziowy

◆ Biuro prasowe Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność” zarzuciło posłowi Ryszardowi Zbrzyznemu, że podczas posiedzenia sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. Kodeksu Pracy głosował przeciw zapisowi, który zobowiązywał stronę rządową do konsultowania wysokości płacy minimalnej ze związkami zawodowymi.

Ryszard Zbrzyzna potwierdza zarzut. Jego zdaniem gwarancje tego rodzaju praw zapisane są w ustawie o związkach zawodowych. Stąd „nie ma potrzeby robić z Kodeksu Pracy śmietnika, który jest konstytucją praw pracowniczych, a w którym powleka się przepisy szczegółowe, uregulowane w innych aktach”.

◆ Lubliński Urząd Miasta w drodze przetargu wyłonił nowego dzierżawcę miejskiego bazaru w Lubinie. Spośród sześciu firm, najlepszym oferentem okazała się Eskorta, jedna ze spółek lubińskiego BGH-RM, zajmująca się ochroną mienia i ściągania należności. Po skonkretyzowaniu i podpisaniu umowy Eskorta rozpocznie administrowanie bazaru prawdopodobnie na początku kwietnia tego roku.

◆ Zdaniem ekspertów fundamenty rynku miedzi są bardzo mocne. Wprawdzie ostatnio daje się zauważyć spadek zużycia tego metalu szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Jednak gwarancje stabilności wysokiej ceny miedzi daje zainteresowanie metalem na Dalekim Wschodzie.

◆ Legniccy harcerze przyznali „Serduszka wdzięczności”. Otrzymały je osoby i instytucje wspomagające harcerskie przedsięwzięcia. Wśród laureatów znalazł się m.in. KGHM Polska Miedź SA.

◆ W pierwszych dniach marca ZG „Polkowice” odwiedził Jerzy Nowak, członek zarządu KGHM Polska Miedź SA ds. pracowniczych. Spotkał się tam z przedstawicielami dziesięciu central związkowych. Głównym tematem spotkania było wytypowanie związkowej grupy roboczej, która uczestniczyć będzie m.in. w negocjacjach płacowych z Zarządem „Polskiej Miedzi”.

◆ Według informacji Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego po dwóch miesiącach bieżącego roku produkcja miedzi była o 0,8 proc. wyższa niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Wydobyto 2.135 mln ton rudy miedzi oraz wyprodukowano 32 tysiące ton miedzi elektrolitycznej.

◆ Zarząd KGHM Polska Miedź SA uważa, że obecna dyskusja o handlu miedzią może niekorzystnie wpłynąć na tempo przygotowań tego przemysłu do prywatyzacji. **Szerzej na temat ostatniego posiedzenia Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA poświęconej tematowi handlu miedzią, który wywołał w ostatnich tygodniach wiele kontrowersji, wewnątrz numeru.**

◆ Zdecydowana większość blisko tysięcznej załogi lubińskiego Przedsiębiorstwa Robót Górniczych opowiedziała się za wprowadzeniem zakładowego układu zbiorowego. Pracownicy nie tylko zyskali na płacach, ale i w sferze socjalnej. Między innymi dodatkowe urlopy, pensję socjalną, wyprawki szkolne na dzieci itp. A więc prawie wszystkie, które przysługują pracownikom KGHM Polska Miedź SA.

Zarząd PRG z optymizmem patrzy w przyszłość z nadzieją, jak to określili jego wiceprezes **Jerzy Stefańczak**, „... że podolamy tym wszystkim obciążeniom wynikającym z układu zbiorowego...”

◆ Zarząd KGHM Polska Miedź SA dotrzymał umowy przekazując Zarządowi Miasta Legnicy 15 mld starych złotych w zamian za przejęcie przez miasto zakładowych budynków HM „Legnica”. Zgodnie z pierwotnymi założeniami najwięcej, bo aż 9 mld złotych przeznaczone będzie na budowę basenu w jednej z legnickich szkół podstawowych. Kolejne 4 mld pójdą na remonty przejętych budynków. Pozostałą część władze miasta przeznaczą na adaptację przyszłych pomieszczeń Ośrodka Diagnostyki Onkologicznej w Legnicy.

◆ O prawo własności do koncepcji eksploatacji złóż rud miedzi w ZG „Rudna” toczy się od trzech lat sprawa w Sądzie Wojewódzkim w Legnicy.

Czterech inżynierów-projektantów uzyskało patent na swój pomysł i żądają od kopalni odszkodowania. Jeśli ich początkowe roszczenia sięgają kwoty rzędu 862 mln złotych, to dziś po rewaloryzacji może to być już kwota kilku miliardów złotych.

„... Nie są to sprawy łatwe i wymagają zasięgnięcia opinii wielu specjalistów. W trakcie procesu zmieniło się Prawo Wynalazcze, co było jedną z przyczyn jego przedłużenia - powiedział Lech Mużyło, rzecznik prasowy Sądu Wojewódzkiego.

◆ Blisko cztery godziny trwała akcja strażaków z sekcji Ratownictwa Technicznego w HM „Legnica”. Ratowano życie 26-letniemu hutnikowi Robertowi W., którego przedramię zakleszczyło się w prasie filtracyjnej. Po zakończeniu akcji poszkodowanego odwieziono do jednego z legnickich szpitali, gdzie poddano go operacji. Zdaniem lekarzy jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Za kilka dni specjaliści podejmą decyzję co do dalszych, niezbędnych zabiegów w celu usprawnienia ręki.

◆ Rozstrzygnięto konkurs na stanowisko prezesa lubińskiej Spółki Inwestycyjnej, która prowadzić będzie inwestycje na obrzeżach i poza przemysłem miedziowym. Jej właścicielem jest KGHM Polska Miedź SA. Spośród 26 kandydatów komisja konkursowa wybrała 35-letniego **Kazimierza Stańczaka**, absolwenta Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie i Uniwersytetu Rochester w Stanach Zjednoczonych. Do chwili wygrania konkursu pracował w głównej siedzibie koncernu Pepsi-Cola w stanie Nowy York. W składzie zarządu Spółki Inwestycyjnej Lubin znaleźli się **Adam Sasiadek**, członek Komitetu Doradczego przy przewodniczącym Komisji Papierów Wartościowych, **Przemysław Walczak**, były wicewojewoda legnicki oraz **Mariusz Bober** i **Janusz Cendrowski** wywodzący się z „Polskiej Miedzi”, którzy wcześniej zostali członkami tego zarządu.

Kapitał założycielski początkowo wynosił 200 mld starych złotych, ale powiększony został decyzją Rady Nadzorczej do około 1,5 bln złotych. Powiększenie kapitału nastąpi poprzez wniesienie aportem 12 spółek holdingu KGHM Polska Miedź SA.

◆ Gmina Rudna skierowała protest do prezesa KGHM Polska Miedź SA w sprawie eksploatacji zbiornika osadowego Żelazny Most. Zdaniem wójta Władysława Bigusa, chmura okrywająca Rudną i okoliczne wsie paraliżuje normalne życie w tych miejscowościach. Samorząd gminy domaga się podjęcia działań zmierzających do niepowtórzenia sytuacji oraz wyciągnięcia konsekwencji wobec osób winnych tej sytuacji.

◆ W ostatnich dwóch tygodniach cena miedzi na Londyńskiej Giełdzie Metali oscylowała wokół 2.900 dolarów za tonę tego metalu. 20 marca wynosiła 2.889 USD/t, natomiast średnia marca 2.9001, a średnia roczna 2.933,86 USD/t.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

Polkowiński kalejdoskop

Złodzieje, paserzy czy...

„Jednym z największych włamań do sklepów w ostatnich latach” – nazwał komisarz Jan Stanisławski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Legnicy, włamanie do sklepu optycznego przy ul. Mieszka I w Lubinie. Złodzieje ignorując system zabezpieczeń (antywłamaniowa folia na oknie wystawowym, także żaluzja i podwójne zamki w drzwiach) odkręcili po prostu zawiasy w drzwiach i w ten sposób dostali się do środka. Łupem rabusiorów padły oprawki, szkła korekcyjne oraz specjalistyczna aparatura wartości blisko 1,5 mld. starych złotych. Zarówno policja jak i właściciele okradzionego sklepu nie wykluczali możliwości dokonania włamania na zamówienie. Skala włamania i jego okoliczności sprawiły, że policja przedsięwzięła aktywne i zdecydowane działania w celu wykrycia sprawców kradzieży. Wysiłki te zostały zwieńczone powodzeniem. W kilkanaście dni po włamaniu policja zatrzymała na trasie Wrocław – Legnica mercedesa, w którym znajdowały się przedmioty pochodzące z lubińskiego sklepu optycznego. Wszyscy trzej pasażerowie mercedesa okazali się być mieszkańcami Polkowic. Obecnie śledztwo ma wykazać, czy zatrzymani polkowiczanie są sprawcami włamań, paserami przewożącymi towar zakupiony od złodziei czy też weszli w posiadanie „trefnych” przedmiotów w inny sposób.

Wszystko przez komputer

Zawłaszczenie 322 mln starych złotych z kasy Biura Techniczno-Produkcyjnego „Akwa” zarzuci Annie B., kierownicze polkowickiego oddziału „Akwy” prokuratura. Sprawa niedoboru w kasie wyszła na jaw w momencie zainstalowania w oddziale komputera, do którego wprowadzono dane za lata 1993-94. „Akwa”, której gmina Polkowice powierzyła prowadzenie operacji związanych z usługami wodnymi (kanalizacja, woda bieżąca). W efekcie wprowadzenia danych okazało się, że dowody wpłat, które dokonywali w biurze „Akwy” mieszkańcy Polkowic nie zgadzają się z dowodami wpłat bankowych. Ogółem niedobór wyniósł 322 mln. zł.

Anna B. początkowo pracowała w biurze „Akwy” jako kasjerka, by później awansować na stanowisko kierowniczkę. Nie oznaczało to jednak zwolnienia z prowadzenia przez nią kasy. Jak twierdzi, wielokrotnie informowała przełożonych o nadmiarze pracy i konieczności zabierania dokumentów do domu. Nie potrafiła podać przyczyn zniknięcia pieniędzy, utrzymując, że ich nie wzięła. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Lubinie, który może wyjaśni tajemnicę zniknięcia pieniędzy, tajemnicę, która światło dzienne ujrziała dzięki zainstalowaniu komputera...

(das)

Pepsi - Cola w Polkowicach!

Już wkrótce Polkowice staną się miejscem jednej z największych amerykańskich inwestycji w Europie Wschodniej. Jak się nieoficjalnie dowiedziała „Gazeta Polkowicka”, na terenie naszego miasta powstanie wielka wytwórnia i rozlewnia Pepsi-Coli. Wartość inwestycji wyniesie około 250 mln. \$.

„Nasza wojna z Coca-Colą o opanowanie rynków Europy Środkowej i Wschodniej wejdzie dzięki polkowickiej inwestycji w nową fazę, która ma przynieść nam końcowy sukces” – twierdzi anonimowy członek zarządu Pepsi Co. East. Wytwórnia ma produkować pepsicolę i inne napoje na potrzeby rynków Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Czech i Słowacji. „Coca-Cola wyprzedziła nas inwestując w Środkie Śląskie. To było bardzo dobre posunięcie – twierdzi menedżer z Pepsi Co. – Żeby odzyskać pozycję zdecydowaliśmy się na podobną inwestycję w Polsce. Polkowice wybraлиśmy z racji waszego doskonałego systemu komputerowej inwentaryzacji gruntów, a także ze względu na położenie przy przyszłej autostradzie A-3”.

Już wkrótce, po uzyskaniu wszystkich dokumentów, m. in. zgody na sprzedaż gruntów podmiotowi zagranicznemu, na co potrzebna jest zgoda z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zostanie podpisany akt notarialny sprzedaży gruntów amerykańskiemu koncernowi, na których Pepsi Co. wybuduje wytwórnię, rozlewnię i magazyny. Amerykanie planują także budowę osiedla domków dla pracowników firmy. Będą w nich mieszkali amerykańscy specjaliści, a także polscy pracownicy zakładów. „Polscy robotnicy mają dobrą markę. Są wysoko wykwalifikowani, z łatwością dostosowują się do standardów zaawansowanych technologii, a przede wszystkim są relatywnie tani. W Polsce nadal koszt siły roboczej stanowi zaledwie kilkanaście procent ceny końcowej produktu, podczas gdy w krajach Unii Europejskiej sięga nawet 25%” – twierdzi nasz rozmówca.

Sprowadzenie do Polkowic Pepsi Co. otwiera nową perspektywę dla Polkowic. Sukces inwestycji jednego z międzynarodowych koncernów stanie się z pewnością doskonałą reklamą dla gminy. Przedsięwzięcie Pepsi Co. oznacza docelowo utworzenie conajmniej 80 nowych miejsc pracy. Na intratne kontrakty mogą liczyć miejscowe firmy budowlane i usługowe. Zyska budżet gminy dzięki dochodowi ze sprzedaży gruntów, zwiększonym podatkom od prosperujących firm lokalnych, a docelowo dzięki podatkom odprowadzonym do kasy gminy przez Pepsi Co. Poland – gdyż tak nazywać się będzie firma, której zakłady powstaną w Polkowicach.

(das)



Po raz kolejny Polkowice odwiedził sąd konkursowy konkursu „Budowa Roku”. Tym razem wśród sędziów oceniających budowę znalazł się przewodniczący sądu, prof. dr hab. Kazimierz Cieszyński. Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, pierzeja wschodnia rynku została zgłoszona przez wykonawcę inwestycji Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane i LPB-Polkowice do tego edycji '94 konkursu. Polkowicka starówka została zakwalifikowana do jego trzeciego, finałowego etapu. Konkurentami polkowickiego rynku do głównej nagrody w kategorii budownictwa mieszkaniowego są: osiedle domków jednorodzinnych w Głogowie oraz budynek komunalny w Nowym Dworze Mazowieckim. Na zdj. Sędziowie konkursowi uważnie przyglądają się kamieniczkom pierzei.

Zarząd do pracy

Przygotowanie poprawek do statutu Związku i propozycji wykorzystania nadwyżki budżetowej, organizacja imprezy kulturalno-rekreacyjnej dla mieszkańców gmin należących do Związku, stworzenie modelu efektywnej współpracy z Energetyką S. A. – to tylko niektóre spośród zadań jakie stoją przed Zarządem Związku Gmin „Zagłębia Miedziowe”.

Kolejne, trzecie już, Walne Zgromadzenie Związku Gmin „Zagłębia Miedziowe” dotyczyło przede wszystkim spraw finansowych. Przedstawiciele Chocianowa, Gaworczy, Grębocic, Polkowic i Radwanic – czyli gmin wchodzących w skład Związku przyjęli sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej z działalności w ubiegłym roku, a także informację o wykonaniu budżetu w 1994 r. Wydatki osiągnęły kwotę 423 mln. starych złotych, a środki te zostały przeznaczone przede wszystkim wydatki rzeczowe, związane z remontem pomieszczeń biurowych oraz na środki trwałe, czyli komputer i kserokoparkę. Jak poinformował przewodniczący Zarządu Związku Gmin, Ryszard Wojtasiewicz, udało się zrealizować jeden z podstawowych celów Związku, czyli telefonizację gmin. W 100% zakończono prace w Radwanicach, w Gaworzycach i Grębocicach prace jeszcze trwają.

Związek zakończył rok znaczną nadwyżką budżetową wynoszącą 116.547 zł, czyli ponad miliard starych złotych, która znajduje się na lokatach bankowych. Zgromadzenie zobowiązało Zarząd do przygotowania propozycji wykorzystania tych środków. Na razie jednak nie zostały one ujęte w budżecie na 1995 rok, który po uchwaleniu wynosi 352.259 zł (trzy i pół miliarda). 205.479 zł (ponad dwa miliardy) zostały przeznaczone

na inwestycje, wśród których najważniejsze to: kontynuacja telefonizacji, przygotowanie koncepcji połączeń komunikacyjnych pomiędzy Polkowicami i pozostałymi gminami Związku, opracowanie koncepcji zagospodarowania terenów położonych przy planowanej autostradzie A-3, a także studium uwarunkowań środowiskowych dla gmin wchodzących w skład Związku.

Zgromadzenie przyjęło uchwałę dotyczącą wynagrodzeń dla przewodniczącego Zarządu, członków Zarządu, członków Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na Walne Zgromadzenie Związku. Zgromadzenie będzie pełniło również funkcję rady subregionu polkowickiego, taką bowiem uchwałę podjęli delegaci na Walne Zgromadzenie (czym są subregiony i jakie gminy wchodziły w skład subregionu polkowickiego piszemy na str.4.)

Uczestnicy Walnego Zgromadzenia omawiali też problemy związane z niewystarczającą, zdaniem Zarządu, współpracą z Państwową Agencją Własności Rynku Rolnego, a także z zakwaszaniem gruntów rolnych i brakiem środków na wapnowanie, przeciwdziałające temu procesowi. Kilkanaście minut zajęła dyskusja na temat organizacji imprezy lub cyklu imprez rekreacyjno-sportowych, które mają posłużyć integracji i wspólnej zabawie mieszkańców gmin Związku. Być może przyjmie to postać cyklicznego „Turnieju Gmin”. Zobaczymy. Na razie Zarząd pracuje nad programem i regulaminem takiej imprezy, a po obradach Walnego Zgromadzenia, można przyjąć, że jest to jeden z łatwiejszych problemów, spośród całego szeregu zadań, które przed Zarządem postawiło Walne Zgromadzenie.

(das)

21 dzień marca to dość nietypowy dzień w całej Polsce. Z jednej strony pierwszy dzień wiosny, z drugiej natomiast uważany za dzień wagarowicza. Dlatego też uczniowie spędzają go na różne sposoby. Jedni topią margarane, drudzy urywają się ze szkoły aby posłuchać muzyki czy wypić wino, jeszcze inni jak na przykład we Wrocławiu sprzątają szkolne podwórko, żeby nie marnować czasu. W Polkowicach natomiast, młodzież w tym dniu opanowała Zespół Szkół.

WSZYSTKO ZALEŻY OD POMYSŁU

Polkowicki Zespół Szkół. Korytarz. Garstka zwyczajnych szarych uczniów. „Coś się dzieje – mówi jeden z nich – podobno jakiś koleś jest dzisiaj dyrektorem.”

„Wszystko zaczęło się o 8¹⁵ kiedy to przy uczniach, na dużym apelu dyrektor Olszewski przekazał mi władzę – mówi Rafał, jednolodniowy dyrektor – i tak właśnie zostałem dyrektorem Zespołu Szkół. Na codzień jestem uczniem pierwszej klasy szkoły zawo-



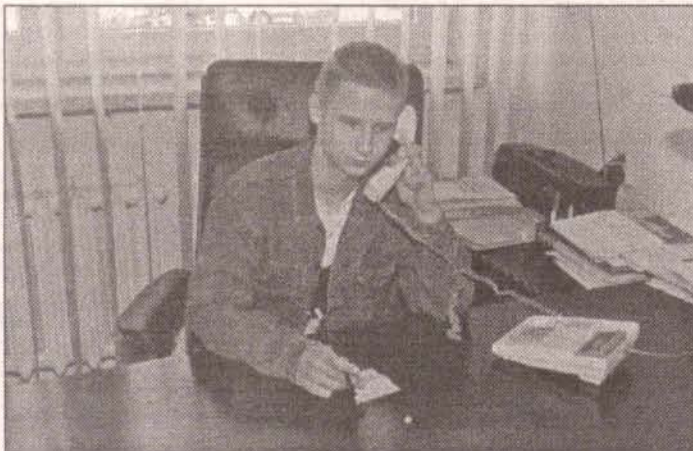
dowej o kierunku ślusarz-mechanik – dodaje – ale w przyszłości chciałbym zostać aktorem. Teraz czekam aby w naszym ogólniaku powstała właśnie taka klasa autorska.” Nowy dyrektor ma pełne ręce roboty. „Dzisiaj rano wpłynęło do mnie podanie o urlop – oświadczając – na szczęście mam kilku dorosłych zastępców. Na codzień wolę być jednak uczniem.”

Oprowadza nas po szkole. Właściwie, to nie widać nic szczególnego. Kilka przebranych postaci. „Za moich czasów było inaczej – mówi Artur, nasz fotograf, który kończył szkołę jeszcze w czasach komunizmu – w szkole z kolegami zorganizowaliśmy prawdziwe kasyno gry, a ze starych kolumn rozbrzmiewały dźwięki nieśmiertelnej muzyki”. „Jak to nic się nie dzieje – protestuje uczen-

nica w białym fartuchu, krótkiej seksownej spódnicy w kratę i wysokich butach na grubej podeszwie – ja uczę chemii, jest ekstra”. „Zorganizowaliśmy kilka meczy między nauczycielami i uczniami, skróciliśmy lekcję i właśnie od dzisiaj zaczęło działać szkolne radio” – dodaje młody dyrektor w dżinsowym mundurku. „W moich czasach – mówi Artur – nie było osoby, która by się nie przebrała”. W Zespole Szkół nie widać jednak pomysłów kraci. Większość młodych lu-

dzi nie wykazała się fantazją tworząc swój nowy image. Wykorzystali jak co roku ciuch z garderoby taty lub mamy, które zresztą niektórzy noszą na codzień, wcale się nie przebrając. „Naszym zadaniem jest nie utrudniać – mówi dyrektor Olszewski – Od uczniów zależało jak tą władzę wykorzystają. Wszystko zależy od pomysłu.”

11³⁰ Aula forum. Na brzegu sceny jakieś niedbale porzucane kwiaty. Z tyłu na ścianie z cegieł nieciekawie zrobiony napis „Pierwszy dzień wiosny”. Gromadzą się uczniowie. Niezadowoleni, znudzeni życiem piętasto-szesnastolatki. Przebranych tylko kilka osób. Zaczyna się. Na scenę wychodzi dziewczyna w stroju galowym z kartką. Cichym, słabym głosem wita wszystkich, nie odrywając oczu od swojej ściągawki. Rafał, dyrektor i przewodnicząca samorządu uczniowskiego wnoszą coś na scenę. Jak się okazuje jest to dziesięć postulatów adresowanych do nauczycieli. Dziewczyna w galowym stroju zaczyna je czytać. „My też mamy imiona” brzmi jedno z nich, inne „Chcielibyśmy żeby nauczyciele uznali ściągę za pomoc naukową”. Wszystkie są w podobnym nastroju. Na sali słychać co rusz oklaski. I w końcu następuje kulminacyjny



moment. Na scenę wchodzi dwaj dyrektorzy jednolodniowy i ten na stałe. Następuje ponowne przekazanie wielkiego klucza symbolizującego władzę. Uczniowie krzycząc protestują.

12⁰⁰ – już po wszystkim. Uczniowie rozchodzą się do domów albo popatrzeć na mecze nauczyciele kontra ich koledzy. „Najfajniejsze jest to, że nie było lekcji” – podsumowuje całą imprezę jeden z uczniów.

ZORRO

Kolejny tajemniczy ślub

Wygląda na to, że jedna z parafii naszej gminy stała się ulubionym miejscem tajemniczych ślubów. Hanna Banaszak, która niedawno składała przysięgę małżeńską w Sobinie, pochwaliła się kolegom-artystom, czego efektem był następny ślub. To, że artyści lubią zaskakiwać – wiadomo, ale tym razem przed ołtarzem ślubowali... Bogusław Linda i Katarzyna Skrzynecka! Co za para! Udało się podglądać co nieco, ale na pstryknięcie zdjęcia nie było szans. Trzeba wierzyć na słowo. Jedno jest pewne (a wiadomość pochodzi z wiarogodnego źródła) – szykuje się następny ślub. Tym razem postaramy się zakamufłować i nie przepuścić okazji.

(ula)

Uroczyste i wzruszające...

...przebiegała ceremonia nadania imienia Aleksandra Kamińskiego Szkole Podstawowej Nr 4. Odbyła się ona w dzień 17 rocznicy śmierci druha „Kamyka” – 15 marca 1995 r., a zarazem w roku, w którym szkoła obchodzić będzie 10 rocznicę swego istnienia. Honorowymi gośćmi uroczystości byli koledzy i towarzysze broni Aleksandra Kamińskiego z Szarych Szeregów i batalionu „Zośka” – Stanisław Sieradzki ps. „Świsł” i Stanisław Korwin-Szymanowski. O uroczystą oprawę postarali się organizatorzy z dyrektorką szkoły p. Elżbietą Kich-Wiśniewską na czele. Podniosła atmosferę budowały dekoracje, orkiestra dęta, poczty sztandarowe, galowe stroje uczniów i zaproszonych gości.

Po wprowadzeniu pocztów sztandarowych i odegraniu hymnu narodowego, burmistrz Emilian Stańczyk odczytał postanowienie Zarządu Gminy o nadaniu szkole imienia Aleksandra Kamińskiego. Ksiądz infułat Władysław Bochenek, poświęcił sztandar i zaproponował księdzu prałatowi Ludwikowi Kuśmickowi by co roku, w rocznicę nadania imienia szkole, odprawiać mszę św. w intencji żołnierzy Armii Krajowej. Stanisław Sieradzki wzruszył wszystkich pięknym, emocjonalnym przemówieniem, po którym obecni złożyli hold żyjącym i poległym kolegom i przyjaciółom „Kamyka” długotrwałymi oklaskami na stojąco. Wbicie ozdobnych gwóźdźi w drzewce sztandaru zakończyło część oficjalną, po której goście i przyjaciele „czwórki” przekazywali okolicznościowe upominki i składali życzenia.

„Czwórka” o nadanie imienia starała się od 1988 r. Od stycznia 88 r. do marca 89 r. trwał zgłaszanie przez uczniów i nauczycieli szkoły kandydatów na przyszłego patrona. W kwietniu 89 r. Samorząd Uczniowski przeprowadził plebiscyt na patrona szkoły, w którym zwyciężyła kandydatura Aleksandra Kamińskiego. W marcu 90 r. p. Janina Kamińska, żona Aleksandra Kamińskiego wyraziła zgodę na nadanie szkole imienia jej męża. We wrześniu swoją zgodę wyraziło Kuratorium Oświaty i Wychowania. W grudniu 90 r. powstała w szkole Izba Patrona. Przez następne lata uczniowie poznawali sylwetkę przyszłego patrona szkoły; organizowano konkursy i wystawy; przygotowywano audycje okolicznościowe, uczestniczono w pracach kręgu „Ruchu Kamykowego” w Warszawie; zaproszono Stanisława Sieradzkiego na spotkania z młodzieżą i gronem pedagogicznym szkoły. Wreszcie w marcu 95 r. po trwających kilka miesięcy przygotowaniach odbyła się uroczystość nadania imienia i wręczenia sztandaru szkole.

(das)

Subregiony – szansa na rozwój?

– Polkowice otwierają się na województwo; zabiegają również, by stać się ośrodkiem kształtującym życie gmin o podobnym charakterze – powiedział burmistrz Emilian Starczyszyn podczas spotkania władz wszystkich gmin z Wojewodą Legnickim – Ryszardem Maraszkiem w Urzędzie Gminy. Ponadto w spotkaniu uczestniczyła Stanisława Repa – Przewodnicząca Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego.

Spotkanie poświęcone było utworzeniu subregionów na terenie naszego województwa, przygotowaniu koncepcji ich rozwoju, a także sprawie udziału finansowego każdej z gmin w opracowaniu teże koncepcji.

W dyskusji opierano się na przykładzie Złotoryi i Warty Bolesławieckiej, w których koszt opracowania koncepcji rozwoju wyniósł 36 tys. nowych złotych.

Ideą przewodnią w podejmowanym przedsięwzięciu jest łączenie się gmin o zbliżonej specyfice ze względu na przemysł, rolnictwo i in. oraz współpraca w rozwiązywaniu problemów. Gminy, na zasadzie dobrowolności, określały swoją przynależność do poszczególnych subregionów. Przy wyborze decydowały głównie dwa elementy: powiązania tradycyjne (komunikacja, szkoły, szpitale itp.) oraz powiązania gospodarcze.

Na zasadzie wstępnych deklaracji ustalono utworzenie trzech subregionów:

1. **Głogowskiego**, w skład którego wchodzi gminy: Kotła, Żukowice, Pęcław, Miasto Głogów, Gmina Głogów i Jerzmanowa.

2. **Polkowickiego** – Gaworzyce, Przemków, Radwanice, Chocianów, Miasto i Gmina Polkowice oraz Grębocice.

3. **Lubińskiego** – Rudna, Ścinawa, Miasto Lubin i Gmina Lubin.

Możliwe są jeszcze korekty odnośnie podziału i gminy mają kilka dni na ich podjęcie. Planowane są niedługo spotkania burmistrzów Głogowa, Lubina i Polkowic z władzami gmin wchodzących w skład poszczególnych subregionów w celu opracowania programu realizacyjnego. Wojewoda Ryszard Maraszek poddał sugestię powołania Rad Subregionów, które koordynowałyby działania.

Wspomniana wcześniej potrzeba wspólnego działania wiąże się również z kwestią bezrobocia na naszym terenie. „Miedź kiedyś się skończy – powiedział wojewoda – i co po miedzi? Już dziś musimy zastanawiać się nad tym, by nie dopuścić do sytuacji z woj. wałbrzyskiego. Musimy pamiętać o miejscach pracy”.

Nie bez znaczenia jest również udział KGHM Polska Miedź SA w podejmowanych przedsięwzięciach na rzecz naszego regionu. Jest już opracowany program rozwoju i restrukturyzacji do 2015 roku. Do tego bowiem roku przewidziane jest wydobycie złóż na obecnym poziomie, potem ono spadnie. A to wiąże się ze spadkiem zatrudnienia i potrzebą stworzenia nowych miejsc pracy. Budowa autostrady A-3 rozwiąże w pewien sposób problem bezrobocia, ale należy myśleć również o innych możliwościach. Wymaga to jednak przeszkolenia ludzi i w tym przedsięwzięciu będzie uczestniczył KGHM Polska Miedź. Uchwałą Rady Nadzorczej ma on opracować program świadczeń na rzecz woj. legnickiego – termin opracowania upływa z końcem kwietnia 95 roku.

Urszula Romaniuk-Kowalska

Pozegnanie zimy

Ktoś kiedyś powiedział, że praca staje się stylem życia, natomiast nadmiar wolnego czasu zauważany jest jako zjawisko negatywne.

Coraz częściej więc zaciera się podział na dni świąteczne i powszednie – i to z różnych powodów.

Zasady te starają się łamać, przynajmniej od czasu do czasu, pracownicy Zakładów Górniczych „Polkowice” korzystający wspólnie ze swymi rodzinami z organizowanych przez kopalnianą sekcję sportu wyjazdów w góry.

19 marca był szczególną okazją, bowiem w tym dniu na stokach Hali Szrenickiej zaplanowana została zimowa spartakiada zakładowa. Z oferty skorzystało blisko 60 osób, pomiędzy którymi rozegrano slalom specjalny. W przeciwieństwie do warunków narciarskich pogoda nie pozwoliła na przeprowadzenie większej liczby konkurencji. Mgła, silny wiatr i padający śnieg nie przeszkodziło zrealizować wcześniejszych planów.

Fachowo przygotowana trasa licząca 300 metrów, przy różnicy wzniesień około 80 metrów, nie przstraszyła nawet najmłodszych uczestników spartakiady.

Wszyscy mieli do pokonania dwa przejazdy, których łączny czas wyznaczał ostateczną kolejność tej rywalizacji.

Dopingowani przez rodziców oraz starszych wiekiem i doświadczeniem kolegów jako pierwsi na starcie stanęły dziewczęta nie mające jeszcze 15 lat. Tu bezkonkurencyjna okazała się polkowiczanka **Kasia Sacewicz**, która w końcowej klasyfikacji wyprzedziła **Monikę Pieńko** i **Monikę Dybałską**. Zwyciężczyni osiągnęła łączny czas 88,98 sekundy.

Na drugi rzut poszusowali ich rówieśnicy. W tej kategorii najlepszym był, niewiele ustępujący starszym uczestnikom, **Jacek Reucki**. Po podliczeniu łącznego czasu obu przejazdów okazało się, że z własnym ojcem prze-

grał jedynie o 0,22 sekundy osiągając czas 76,34 sek. Drugim na podium zwycięzców w tej kategorii okazał się **Kornel Pieńko**, a trzecim był **Norbert Wojciechowski**.

W tym roku, co raczej należy zaliczyć do rzadkości, niewiele było kobiet bardziej dorosłych. Ich miejsce zajęły nastolatki, które z nie mniejszym wdziękiem niż ich mamy z ogromną łatwością pokonywały 22 bramki slalomu. Tu poziom uczestniczek był bardziej wyrównany, chociaż nie sprawiało komisji sędziowskiej najmniejszych kłopotów na wyłonienie zwyciężczyni. Została nią **Magda Sacewicz**, podobnie jak jej młodszą siostrą rodowitą polkowiczanką. Wyprzedziła ona swoją najgroźniejszą rywalkę **Annę Zawadzką** o ponad 3 sekundy. Jako trzecią sklasyfikowano **Katarzynę Janię**, która tym razem uzyskała łączny czas 83,99 sekundy.

Ostra rywalizacja toczyła się pomiędzy najstarszymi (przepraszam!) uczestnikami imprezy, których „osadzono” w kategorii wiekowej powyżej 35 lat. Zdecydowane zwycięstwo w obydwu przejazdach odniósł **Andrzej Reucki**. Drugie miejsce przypadło **Henrykowi Szejkowskiemu**, trzecie zaś **Bronisławowi Zabielskiemu**.

Zdaniem nie tylko obserwatorów najbardziej stylową jazdę zaprezentowali mężczyźni do lat 35. Tu główne trofeum przypadło w udziale **Andrzejowi Sacewiczowi**, który nie dał szans kolejnym zawodnikom na mecie **Januszowi Jani** i **Ireneuszowi Kisielowi**.

Kiedy przy gromkich okrzykach triumfu wręczano nagrody zwycięzcom zaczęli mnie „parkingowy” pytając: *Panie, to u was organizuje się jeszcze takie imprezy?*

Ano, organizuje się i to z jakim powodzeniem! *Tekst i zdjęcia popelnili Andrzej Lech, który gorąco zachęca do czynnego wypożyczenia w każdej wolnej chwili.*



Najpewniej można czuć się jedynie w takiej pozycji.

Dlaczego trzęsie

Pomimo tego, że Polkowice są teoretycznie biernie pod względem sejsmicznym odczuwa się tu co jakiś czas silne wstrząsy. Polkowiczanie są świadkami pękania lub sklejania budynków, wielu z nas pamięta jak trzęsienie lat temu zawaliło się jedno ze skrzydeł budowanego wieżowca przy ulicy Skalników. Na codzień Polkowice borykają się z takimi samymi problemami jak miasta w Japonii, Włoszech czy Stanach Zjednoczonych gdzie przebiegają granice płyt sejsmicznych.

Co roku na całym świecie rejestruje się około 100 trzęsień ziemi, czyli przeciętnie co trzy dni mamy do czynienia z tą niszczycielską siłą. Najczęściej jednak najgroźniejsze trzęsienia notuje się na obszarach nie zamieszkałych przez ludzi. Od prawników człowiek zastanawiał się dlaczego takie zjawiska występują.

Co to jest trzęsienie ziemi?

Wśród naukowców od początku naszego stulecia zaczął przeważać pogląd, iż trzęsienia są przede wszystkim zjawiskiem tektonicznym. Cała wierzchnia warstwa Ziemi, zwana litosferą, składa się z dużych stabilnych i sztywnych płyt, których grubość miejscami dochodzi nawet do 80 kilometrów. Każda przesuwa się względem innych z prędkością kilku centymetrów rocznie. Skutkiem tego jest wytworzenie się olbrzymiej energii, która uwalnia się na brzegach płyt i powoduje trzęsienia ziemi, czyli trzęsienie ziemi to nic innego jak rozładowanie energii deformacji przez przemieszczenie mas skalnych wzdłuż płaszczyzny uskoku.

Ziemia w swej budowie podobna jest do olbrzymiego wafła przekładanego różnymi rodzajami skal. Gdybyśmy na przykład w domu wzięli kilka nierównych wafli o postrzępionych brzegach, ułożyli je obok siebie i przesuwali jeden względem drugiego, wówczas moglibyśmy zaobserwować podobne zjawiska jakie zachodzą w rzeczywistości między płytami tektonicznymi Ziemi. Ludzie żyją na samym szczycie tych olbrzymich wafli i mogą obserwować tylko niektóre skutki ich przemieszczeń.

W Polkowicach trzęsienie z zupełnie innego powodu, a to dlatego, że przez nasz kraj nie przebiega krawędź żadnej płyty tektonicznej i w ten sposób nasz region jest całkowicie bierny pod względem sejsmicznym, choć czasami i w naszym kraju można zarejestrować niewielkie tektoniczne trzęsienia Ziemi.

Wstrząsy w naszym mieście są odpowiedzialną za rabunkową eksploatację miedzi jaką prowadzi tutaj człowiek. Na głębokości ok. 1000 metrów górnicy codziennie wrywają kilka warstw z tego wielkiego przekładawca natury, codziennie detonując silne ładunki wybuchowe, aby wydobyć kolejne tony drogiego kruszcu. Te wszystkie działania doprowadzają do gromadzenia się dużej energii w pozostałych warstwach skalnych, owa energia swe ujście znajduje właśnie w tak dla nas odczuwalnych wstrząsach. Innym powodem trzęsień ziemi w Polkowicach jest planowany przez samych ludzi zawal korytarzy w których przestano już prowadzić eksploatację.

Najbardziej odczuwalnymi dla nas wstrząsami są te, których epicentrum jest nieco oddalone od naszego miasta. Jest tak dlatego, że energia wyzwolona podczas wstrząsu rozchodzi się w każdej płaszczyźnie falami, wówczas Polkowice zachowują się jak statek na wzburzonej morzu. Inaczej natomiast odczuwamy wstrząsy których epicentrum jest pod samym miastem, wtedy czujemy tylko jeden krótki wstrząs tak jakbyśmy się zapadali.

Metoda pomiaru trzęsień ziemi

W dużej sejsmologii stosowane są dwie zupełnie różne i niezależne od siebie metody opisujące wielkość trzęsienia ziemi.

Jedną z nich jest metoda, którą nazywa się makrosejsmiczną skalą intensywności. Polega ona raczej na opisie skutków jakie spowodowało trzęsienie ziemi niż na rzeczywistej jego sile. Intensywność trzęsienia opisywana jest na podstawie stopnia zniszczenia budynków, spękań i przemieszczeń na powierzchni gruntu oraz reakcji ludzi i zwierząt. Składa się na to między innymi sonda jaką się przeprowadza wśród ludzi, którzy znajdowali się w strefie epicentralnej. W Europie przyjęto dwunasto stopniową skalę intensywności.

Inną metodą opisu siły trzęsień ziemi jest metoda Richtera zwana tak od nazwiska jej wynalazcy, mierzy ona magnitudę trzęsień. Magnituda zerowa jest to logarytm dziesiętny maksymalnej fali sejsmicznej mierzonej w mikrometrach w odległości 100 km od epicentrum standardowym sejsmografem Wood-Andersona. Na świecie nie obserwuje się trzęsień o magnitudzie większej aniżeli 9. Magnituda jest związana bezpośrednio z ilością energii sejsmicznej wypromieniowanej z ogniska trzęsienia ziemi. Zmiana magnitudy o jedną jednostkę odpowiada w przybliżeniu trzydziestokrotnej zmianie energii trzęsień. Oznacza to, że trzydziście trzęsień ziemi np. o magnitudzie równej 5 wypromieniowuje energię sejsmiczną równą energii jednego trzęsienia ziemi o magnitudzie równej 6.

W stacji sejsmicznej przy Zakładach Górniczych „Rudna” wstrząsy mierzy się w jeszcze inny sposób. Ich siłę przedstawia się za pomocą jednostek energii dzuła

Pomiary trzęsień ziemi

Wszystkie wstrząsy, które odczuwamy są rejestrowane w stacji sejsmicznej przy kopalni ZG Rudna, która prowadzi prace wydobywcze pod Polkowicami. Jedno z jej pomieszczeń jest zastawione aparaturą do pomiarów. Znajdują się tam tradycyjne sejsmografy rejestrujące wszelkie ruchy skal oraz komputer z elektronicznym sprzętem do obróbki danych. Czujniki rozmieszczone na dole w kopalni z łatwością rejestrują przejeżdżające w ich pobliżu górnicze maszyny. Co ciekawe, aparatura rejestruje również trzęsienia ziemi z całego świata, a pod koniec lat osiemdziesiątych nawet podziemne próby jądrowe naszych wschodnich sąsiadów

Na świecie największym wstrząsem jaki udało się zmierzyć uczonym był wstrząs z 12 czerwca 1897 roku o magnitudzie równej 7 w skali Richtera w Indiach w Assam. Zginęło wtedy 1500 osób. Historycy jednak donoszą, że największą ludzi, bo 830 tysięcy zginęło podczas trzęsienia ziemi w Shensi w Chinach 23 stycznia 1556 roku.

Największym trzęsieniem w Polsce był wstrząs z 5 kwietnia 1443 roku na Pogórze Sudeckim, jego intensywność wynosiła 8 a magnituda 6. Zniszczenia były widoczne we Wrocławiu, Brzegu i Krakowie. Natomiast największym wstrząsem zanotowanym przez stację sejsmiczną przy ZG Rudna był wstrząs z lat siedemdziesiątych o energii fali równej 10 dzuła. Energia ta pozwoliłaby dość szybko zagotować wodę w basenie o długości 25, a szerokości 10 metrów i głębokości 1 metra.

ZORRO



CO SIĘ PIEKLIŁIE, PATRZCIĘ
JAKIE TO WŚYSTKO FAJNIE
KRZYJE. POMYŚLCIE O TURYSTACH.

Strażnicy w akcji...

to cykl prezentujący najciekawsze zdarzenia z pracy polkowskiej jednostki oraz przybliżający przepisy prawne czyli co może a czego nie może funkcjonariusz straży.

W przeciągu ostatnich dwóch tygodni, od 13 do 26 marca bieżącego roku, funkcjonariuszom Straży Miejskiej udało się zatrzymać jednego sprawcę kradzieży, wylegitymować 130 osób i przeprowadzić 140 interwencji. W tym czasie wypisali 23 mandaty między innymi za zaśmiecanie jezdni i chodników na sumę 245 nowych złotych. 103 notatki które sporządzili dotyczyły: złe zaparkowanych samochodów, osób pijanych, śmiecenia w miejscach publicznych i wyprowadzania psów bez uwięzi.

Najciekawszym wydarzeniem w pracy polkowskich strażników była interwencja w sprawie groźnego jamnika, który biegł bez uwięzi po ulicy Miedzianej. O godzinie 11.00

18 marca w Komendzie Straży Miejskiej zjawił się ojciec dziewczynki, którą pies zaatakował i pogryzł. Strażnicy zareagowali natychmiast. Wraz z ojcem poszkodowanej udali się na miejsce wypadku radiowozem. Próbowali schwycić zidentyfikowanego psa, ale ten zaczął uciekać w stronę domu. Doprowadzeni do właściciela dowiedzieli się, że pies uciekł jego córce. Ukarali go mandatem w wysokości 25 zł i pouczyli o konieczności przeprowadzenia obserwacji przez okres trzech tygodni w Przychodni Weterynaryjnej na wypadek wścieklizny. Strażnicy przejęli również dokumenty szczepienia psa i zobowiązali się dowieźć ojcu poszkodowanej wyniki obserwacji.

Na koniec prezentujemy państwu jak zwykle przepisy prawne dotyczące funkcjonariuszy Straży Miejskiej.

- w art. 84, w którym przewidziana została kara za nie oznaczenie, wbrew obowiązkowi, w sposób odpowiadającym wymaganiom i la-

two dostrzegalny, zarówno w dzień jak i w porze nocnej, jakiegokolwiek przeszkody w ruchu drogowym, urządzenia lub przedmiotu znajdujących się na drodze lub też prowadzonych robot, jeżeli może to zagrozić bezpieczeństwu ruchu na drodze;

- w art. 85, przewidującym kary za samowolne ustawianie, uszkodzanie, usuwanie, włączenie lub wyłączenie znaku sygnału, urządzenia ostrzegawczego lub zabezpieczającego, za zmianę ich położenia, za ich zasłanianie lub czynienie niewidocznym (§ 1), a także za samowolne niszczenie, uszkodzanie lub ustawianie znaku turystycznego (§ 2).

- w art. 88, przewidującym karę za prowadzenie na drodze pojazdu bez wymaganych przepisami świateł lub pozostawienie pojazdu bez wymaganego przepisami oświetlenia.

W tekście wykorzystano materiały z Rzeczpospolitej. Za dwa tygodnie kolejne szczegóły z pracy polkowskiej Straży Miejskiej.

Żyjemy na terenie oficjalnie uznawanym za obszar klęski ekologicznej. Przemysłowa degradacja środowiska wywiera nieuchronny, powolny na nasze organizmy. Jednak mimo niezaprzeczalnej grozy sytuacji, nasza wiedza na temat zagrożeń, jakie nas otaczają i środków, dzięki którym możemy je minimalizować, jest nadal niska. Kontynuujemy druk pracy lek. med. Krzysztofa Kwiatkowskiego poświęconej problematyce skażeń środowiska i ich wpływu na organizm człowieka. Mamy nadzieję, że przyczyni się ona do wzrostu ekologicznej świadomości mieszkańców Polkowic.

ZAGROŻENIA ŚRODOWISKA NATURALNEGO CZŁOWIEKA 2

W województwie legnickim ilość zgonów spowodowana przez choroby układu krążenia jest większa o 20 %, a z powodu chorób układu trawiennego aż o 60 % w porównaniu z regionami niezdegradowanymi. Wśród chorób nowotworowych przeważają nowotwory tchawicy, oskrzeli i płuc, a dodatkowo u kobiet nowotwory sutka.

W porównaniu z innymi województwami częściej umierają ludzie młodzi w przedziale wieku 15–44 lat. Obserwuje się wyższą częstość występowania schorzeń górnych dróg oddechowych i układu nerwowego oraz zaburzeń układu krwiotwórczego.

Na terenie Zagłębia Miedziowego występuje zjawisko stałego narażenia na oddziaływanie metali ciężkich, na które szczególnie wrażliwy jest organizm dziecka. Najbardziej narażone są dzieci zamieszkujące gminy: Żukowice, Głogów, Kotla, Rudna, Legnica, a najmniej narażone z gmin: Chocianów i Jawor.

Wpływ ołowiu na zdrowie człowieka

Ołów nieorganiczny zalicza się do grupy najpowszechniej występujących w środowisku substancji neurotoksycznych. Znaczna część ołowiu pochodzi z motoryzacji. Cztery atomy ołowiu, czynnik dodawany do benzyn oktanowych stanowi dziś jedną z najczęstszych przyczyn zatrucia tym metalem roślin, zwierząt i ludzi. Jest on szczególnie niebezpieczny dlatego, że dostaje się do organizmu nie tylko drogą oddechową, ale także przez skórę (nawet nieuszkodzoną).

Wśród populacji narażonej na skażenie tym pierwiastkiem najbardziej podatne są dzieci. Wyniki badań epidemiologicznych wskazują na to, iż szkodliwe skutki ekspozycji na ołów u dzieci zostały udokumentowane już przy stężeniu ołowiu we krwi rzędu 10 mg/dl. Według najnowszych badań ołów wnika do organizmu głównie w postaci kurzu (75 %) i w pożywieniu (16 %).

Dzieci ze względu na żywą przemianę materii są bardziej podatne na toksyczne działanie metali ciężkich, które uszkadzają układ odpornościowy i oddechowy oraz narządy mięszkowe jak nerki i wątroba a także układ nerwowy.

Zatrucie ołowiem jest jednym z najpowszechniejszych i możliwych do zapobiegania problemów zdrowotnych w pediatrii. Należy pamiętać, że zatrucie ołowiem w dużej części przypadków przebiega bezobjawowo. U dzieci charakterystyczną cechą pierwszych objawów przewlekłego zatrucia ołowiem jest:

- nadmierna aktywność ruchowa,
- niepokój,
- trudności w koncentracji uwagi,
- gadulstwo,
- nadmierne pobudzenie.

Ostatecznym efektem przewlekłego zatrucia ołowiem jest agresywność i opóźnienie rozwoju psychicznego.

Wysokie narażenia (stężenia ołowiu we krwi 80 mg/dl) mogą powodować u dzieci śpiączkę, drgawki a nawet śmierć.

Narażenie na niższe stężenia wywiera działanie na centralny układ nerwowy nerki oraz układ krwiotwórczy. Stężenia rzędu 10 mg/dl, które nie powodują wystąpienia wyraźnych objawów łączą się z obniżeniem inteligencji oraz osłabieniem rozwoju neurobehavioralnego. Przy takim stężeniu może także wystąpić upośledzenie rozwoju fizycznego, obniżenie ostrości słuchu oraz upośledzenie zdolności utrzymywania stabilnej postawy ciała.

Oslabienie przez ołów syntezy aktywnego metabolitu wit. D jest możliwe do wykazania przy jego stężeniu we krwi rzędu 10–15 mg/dl. Takie stężenie ołowiu we krwi matczynej i pępowinowej wydaje się mieć związek ze zredukowaniem wieku ciążowego i niską masą urodzeniową. U dzieci wysokiego ryzyka (z terenów zaolwionych) powinno być oznaczone stężenie ołowiu w 6 miesiącu życia, ponieważ wtedy stężenie ołowiu we krwi zaczyna wzrastać (przyrost stężenia ołowiu we krwi jest szczególnie intensywne w 6–12 miesiącu życia). Wszystkie dzieci, które miały stężenie ołowiu 15 mg/dl powinny być badane 1 raz w roku do ukończenia 6 roku życia. Ponieważ ołów nie ulega rozproszeniu, biodegradacji, czy rozkładowi – zdeponowany w pyłe i glebie staje się źródłem wieloletniego narażenia. Ekspozycja dzieci ma miejsce w wieku polykania okruszków ołowiowej lub skażonej gleby i kurzu. Usunięcie ołowiu z pomieszczeń jest istotne zarówno z punktu widzenia leczenia zatrutych dzieci jak i pierwotnej prewencji zatrucia. Zawierający ołów kurz domowy, przyjmowany na drodze powtarzającej się czynności jaką jest wkładanie rąk do ust, jest obecnie uznany za główny czynnik powodujący nadmierne narażenie. Gleba i pył stanowią pośrednie drogi narażenia na ołów pochodzący ze źródeł przemysłowych.

Niedobory żelaza, magnezu, wapnia, białka wiążą się z podwyższonymi stężeniami ołowiu we krwi i podwyższają wrażliwość na jego szkodliwe działanie.

Profilaktyka ołowiowa

Perspektywa racjonalnej profilaktyki sprowadza się albo do eliminowania trucizn, co jest najbardziej racjonalne, albo do nasykania organizmów czynnikami konkurencyjnymi ołowiu – przede wszystkim magnezu i wapnia.

Wiele krajów w trosce o zdrowie społeczeństwa zmienia paliwo samochodowe na bezołowiowe. W USA, gdzie benzyna jest już wolna od ołowiu w latach 1976–1980 stężenie ołowiu w populacji amerykańskiej obniżyło się aż o 37 %.

1. Wykazano, że usuwanie kurzu poprzez wycieranie rąk na mokro i częste ich mycie obniża stężenie ołowiu u dzieci.
2. Pokrycie twarzi, jeśli jest odpowiednio pielęgnowane, może być efektywnym

środkiem zmniejszającym narażenie na pyły pochodzące ze skażonej gleby.

3. Ołów zawarty w wodzie pitnej jest prawdopodobnie wchłaniany w większym stopniu niż zawarty w pożywieniu, toteż zastosowanie filtrów do wody może obniżyć zawartość ołowiu w wodzie pitnej. Skuteczne w tym zakresie mogą być filtry oparte na zjawisku destylacji lub odwrotnej osmozy. Filtry węglowe, piaskowe i papierowe nie usuwają ołowiu.
4. Nie należy przechowywać żywności w otwartych puszkach.
5. Zapewnić dziecku regularne zjadanie posiłków, ponieważ więcej ołowiu wchłania się z pustego przewodu pokarmowego.
6. Dieta dziecka powinna obfitować w żelazo, magnez i wapń.
7. Stosowanie preparatów pszczelopochodnych tj. miodu, propolisu, mleczka pszczelego i pyłku pszczelego wynika z jednoznacznie udokumentowanych biodynamizujących i regenerujących właściwości tych preparatów.
8. Podawanie wód mineralnych (niegazowanych) bogatych w pierwiastki konkurencyjne dla metali ciężkich (magnez, wapń, żelazo).

Należy pamiętać, że stałe intoksykacji ołowiem sprzyja ubogie w konkurencyjne biopierwiastki pożywienie przy nadmiarze cukru i alkoholu.

Szczególnie niepokojące jest w tym kontekście nadużywanie alkoholu przez naszą ludność. Masowość jego spożycia wydatnie sprzyja zatruciom ołowiu i uszkodzeniom mózgu.

Wpływ kadmu na zdrowie człowieka

Kadm został uznany podobnie jak ołów za pierwiastek niebezpieczny dla zdrowia. Źródłem ekspozycji na ten metal może być nie tylko powietrze zanieczyszczone jego związkami, ale również woda i gleba oraz – poprzez łańcuch żywnościowy – środki spożywcze. Należy pamiętać, że duże stężenie tego groźnego dla zdrowia pierwiastka występuje w dymie papierosowym!

Metal ten łatwo przenika przez łożysko i dociera do płodu, a następnie gromadzi się w jego narządach, szczególnie w wątrobie, nerkach i mózgu. Kadm łatwo włącza się w cykle metaboliczne pierwiastków i powoduje zaburzenia równowagi kationowej. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że ogranicza on syntezę wit. D3 i tym samym zmniejsza procesy mineralizacji kości. Prowadzone badania wskazują na to, że ekspozycja na kadm i jego związki łączy się z większym ryzykiem zachowania na raka prostaty i nowotwory układu oddechowego. Związek ten upośledza komórkową odpowiedź immunologiczną organizmu. Dowiedziono, że przyswajalność kadmu można zmniejszyć podając pierwiastki antagonistyczne jak: selen i cynk.

cdn.

ROCK W KROK

to nowa rubryka poświęcona muzyce rockowej i nie tylko. Na jej łamach chcemy przedstawiać wydarzenia muzyczne, zespoły lokalne i gwiazdy dużego formatu. Relacje z koncertów, wywiady, nowości płytowe to wszystko w ROCK W KROK.

Mam misję do wypełnienia

Z Darkiem Maleonkiem, gitarzystą i wokalistą zespołu HOUK o kapeli BAD BRAINS, maksymalnym czadzie i przesłaniu rozmawiał Piotr Perdion.

Na koncertach wyraźnie określasz swój negatywny stosunek do narkotyków. Czy są w tym też tzw. lekkie takie jak marihuana czy haszysz?

Głównie chodzi o ciężkie dragi takie jak heroína, amfetamina, ale dorzuciłbym do nich alkohol mocny czyli wódkę, która powoduje totalne zniszczenie w mózgu. Są całe pokolenia po prostu przegrane, alkohol to jest największy problem dragowy w naszym kraju. Tak samo jak amfetamina, która robi teraz w Warszawie totalną karierę, wśród coraz to młodszych dzieci. Natomiast marihuana, ona sama w sobie nie jest zła, ale teraz wiem że może powodować to, że część ludzi nigdy nie poprzestanie na tym, jest to dla nich taki most, taka skocznia do narkotyków twardych. Szukają coraz mocniejszych wrażeń.

Jakie są twoje wrażenia po koncercie z BAD BRAINS w Warszawie?

To było dla mnie niesamowite przeżycie. Jest to kapela, która bardzo mnie inspirowała, dawała mi niesamowitą siłę duchową i to, że przyjechali ci ludzie do Warszawy i to, że mogliśmy z nimi zagrać to było coś co dla nas wiele znaczy. Między innymi poznałem gitarzystę BAD BRAINS, Doctora Nowea, którego uważam za najlepszego gitarzystę po JIMMY HENDRIXIE. Rozmawialiśmy bardzo długo, domyślałem się że taką muzykę jak oni grają, nie mogą robić jacyś leszcze, ludzie jacyś „kiepscy” i okazało się że miałem rację. To niesamowici goście, zupełnie wyluzowani. Mają tyle pozytywnego czadu i jakiejś takiej dobrej wibracji.

Jak do tego doszło że zagraлиście z nimi?



Miałem jakiś udział, że oni tutaj byli. Wyśłaliśmy naszą taśmę, czy oni chcą z nami zagrać. Przyszła odpowiedź, że jak najbardziej. Podobała im się nasza muzyka. Ten kto nie był na tym koncercie, niech bardzo żałuje. Genialna muzyka.

Czy sądzisz że gdybyś teksty śpiewał po polsku, to dotarły by do większej liczby odbiorców?

Myszę, że do kogo to ma trafić, to trafi. Nasza muzyka nie jest taką muzyką bardzo populistyczną. Jest to muzyka dla ludzi o pewnej wrażliwości, jak i określonym guście muzycznym. To, że śpiewam po angielsku, to mój indywidualny wybór. Jak kogoś

to interesuje to sobie przetłumaczy. Nikogo nie dziwi że kapele ze Szwecji, Holandii, śpiewają po angielsku, teraz jest to język światowy.

Jaka będzie następna płyta HOUKA?

To co teraz robimy, będzie na pewno mocniejsze, ale będzie też bardzo ciepłe i nawet przy takim totalnym czadzie liryczne. To jest moje założenie.

Czy taki ostry czad to kierunek, w który rozwinię się rock?

Chyba tak, żyjemy w czasach maksymalnego skumulowania jakiejś złej energii. Patrząc na to co się dzieje w Jugosławii, zwyrodnienie świata, osamotnienie człowieka to wszystko wynika ze złej energii. Czad który dajemy na scenie jest pozytywny, my rozgarniamy złą energię.

Czy czujesz się gwiazdą?

Nie. Gwiazdy są na niebie, ja gram już prawie dziesięć lat, od 1984 r. od mojej pierwszej kapeli, z którą wystąpiłem w Jarocinie. Jestem odporny na te sprawy. Mam pewną misję do wypełnienia. Wiem że talent, który mam to dar od boga, i wiem że nie mogę go zmarnować na jakieś duperele. Na śpiewanie o jakichś bzdurach. Myszę że mam jakiś wpływ na ludzi, jeżeli mogę mieć chociaż wpływ na jedną osobę, która jest na sali i mogę jej w jakiś sposób pomóc, jest to dla mnie wielki sukces.



ZGRZYTANIE ZĘBAMI

recenzje · recenzje · recenzje



Reds
chaininq
colours
Arston

Są płyty, które zmuszają do klękania. Są takie, które powodują chęć rozwalenia magnetofonu butelką od wina. Są też takie, których można sobie posłuchać. Ta płyta sprawia wrażenie letniej. Ani gorącej, ani zimnej. Taka średnia.

Jest to debiutancki album REDS-ów, wydany w 1990 r. Jak na debiut jest to produkcja na dość niezłym europejskim poziomie. Częste rytmiczne wykorzystanie gitary akustycznej, brak solówek to wszystko powoduje że utwory stają się bardziej zwartymi całościami muzycznymi. Taka muzyka do posłuchania.

* * *

Karcer Arston

Karcer to kawał legendy polskiego punka. Jego korzenie sięgają początku lat osiemdziesiątych. Przyznaje że nie slyszalem żadnej z

wcześniej wydanych kaset demo, które ukazały się na przełomie ostatnich dziesięciu lat. Podziemna sława wydaje się niewspółmierne duża z tym co przynosi debiutancki album wydany w 1991 r. Płyta jest rozczarowaniem. Zarejestrowany materiał, nie wzbudza jakiś większych emocji. Przeciętna muzyka punkowo-rockowo-metalowa, przeciętnie zagrana, z przeciętnymi tekstami. Karcer wyrósł już z fascynacji szybkością, większość utworów, utrzymana jest w średnim tempie. Brzmienie opiera się na ostrych gitarach i „płaskiej perkusji”. Może jakimś usprawiedliwieniem będzie to że był to debiutancki album. Może przed wejściem do studia muzycy grali ze sobą zbyt krótko by pokazać wszystkie swoje możliwości.

W dzisiejszym odcinku naszego cyklu prezentujemy Państwu twórcę a zarazem komendanta polkownikiej Straży Miejskiej mgra Leszka Siońskiego. I nadal oczekujemy na Państwa propozycje, zarówno osób o których chcieliby się Państwo czegoś więcej dowiedzieć jak i pytań na które chcieliby Państwo znać odpowiedzi.

PO GODZINACH

MARZYŁEM O POŚCIGACH

Pana zięć również służy w straży i jest Pana podwładnym czy nie przeszkadza wam to w pracy?

W żadnym wypadku. Praktycznie to nawet bezpośrednio nie wydaję mu poleceń, ale wymagam od niego więcej niż od innych funkcjonariuszy właśnie dlatego, że jest moim zięciem.

Czy na służbie mówi do Pana tato?

Nie, raczej szefie. To określenie tak do mnie przylgnęło, że nawet żona czasami tak do mnie mówi. Z początku mnie to denerwowało ale z biegiem czasu się przyzwyczaiłem.

Czyli jest Pan twardym mężczyzną, szefem w domu i w pracy?

Nigdy nie byłem despotą i cenię współpracę. W domu zawsze trudne decyzje podejmujemy razem z żoną.

Jeżeli już mówimy o kobietach to jaki jest pański ideał?

Zawsze podobały mi się szatynki. Nie za szczupłe i nie za otyłe, trudno określić tak z wymiarów. Jeżeli chodzi o cechy charakteru, to żeby miała dobrze poukładane w głowie, to znaczy żeby była partnerką w życiu i można z nią było porozmawiać na każdy temat, dojść do porozumienia. A także, by umiała wysłuchać argumentów strony przeciwnej.

Tematy, które najczęściej porusza Pan w dyskusji?

Moim hobby jest historia Polski, choć nie mam na nią teraz wiele czasu. Dlatego właśnie na ten temat lubię często rozmawiać. Na przykład z żoną. Przeczytałem praktycznie wszystkie książki Kraszewskiego, począwszy od „Starej baśni” a skończywszy na „Ostadkach saskich”. Drugim takim działem literatury który mnie interesuje jest literatura sensacyjna tacy autorzy jak Ludlum, Mac Lean. Dwie kontrastowe dziedziny. Gdy byłem młodszy to lubiłem, chyba jak wszyscy chłopcy, czytać Karola May'a, Szklarskiego czy Sienkiewicza.

Samochód pańskich marzeń?

Obecnie, dosłownie od kilku dni mam osmioletniego Opla. Tak naprawdę moim marzeniem jest nowy sportowy Volkswagen Corrado. Jestem jednak realistą i wiem, że moja pensja tego by nie wytrzymała.

Wiem, że zanim trafił Pan do Straży Miejskiej, był Pan policjantem.

Tak od dziecka marzyłem żeby nim zostać. Jednak jest duża różnica między marzeniami a rzeczywistością. Kiedy już zostałem wtedy jeszcze milicjantem było zupełnie inaczej niż sobie to wyobrażałem. Marzyłem o szybkich akcjach, pościgach a spotkałem się z trudną żmudną pracą. Zaczynałem od zwykłych patroli po przez wiele szczebli kariery i mnóstwa wydziałów między innymi przewencji aż po wydział do walki z przestępstwami gospodarczymi. Moje wyobrażenia o tej pracy były jednak zupełnie inne.

Jedno z nieoczekiwanych zdarzeń na służbie?

To było jeszcze wtedy, kiedy patrolowaliśmy Dworzec Główny we Wrocławiu. Zatrzymaliśmy kobietę, która oprócz futra i butów na obcasie nic więcej na sobie nie miała. To było dość nieoczekiwane. Innym razem koło bramy wejściowej, też na dworcu rozsiadła się pani wątpliwego prowadzenia i w wątpliwym stanie i zaczęła drzeć się w niebogłose, że potrzeba jej chłopca. Nie jest to przyjemne odstawić kogoś takiego na komisariat. Jest to ciężka praca. Ciężko pracuje się z ludźmi, wiadomo każdy ma inny charakter i każdy inaczej podchodzi do naszych obowiązków. Jedni rozumieją jeżeli zwróci się im uwagę inni reagują krzykiem.



A teraz pytanie z innej beczki. Jakie filmy się Panu podobają?

Lekkie i przyjemne. Uważam, że w życiu mamy dość swoich kłopotów, żeby się jeszcze martwić problemami bohaterów filmów. Lubie filmy przygodowe i komedie, na przykład z Eddiem Murphym, a już obowiązkowo każdego roku muszę obejrzeć „Jak rozpętałem drugą wojnę światową”, Kociniak przeszedł tam samego siebie. Koniecznie „Samych swoich” i „Nie ma mocnych”. Wydaje mi się, że w naszym społeczeństwie coraz mniej jest ludzi uśmiechniętych i zadowolonych z życia. Za to coraz więcej goniących za pieniędzmi.

Pana ulubione zajęcie domowe?

Moje hobby w domu to gotowanie. Ja wiem, że często żona po prostu mnie podbiera mówiąc, że lepiej mi wychodzi. Ale to lubię. Czasami w niedzielę czy w sobotę to ja zajmuję się kuchnią. W moim jadłospisie znajduje się mnóstwo potraw, począwszy od pierogów po przez krokiety schabowe a skończywszy na bigosie. Czasami się śmiejemy, że minąłem się z powołaniem i zamiast zostać komendantem Straży Miejskiej powinienem być szefem kuchni.

Jeżeli jeszcze raz mógłby pan wybrać zawód, to kim by pan został w tej chwili?

Jeszcze raz poszedłbym do Policji, ale inaczej pokierowałbym swoim życiem. Najpierw ukończyłbym studia, wtedy ma się o wiele większe szanse na awans. Ja musiałem na niego czekać aż dziesięć lat. W 1987 skończyłem szkołę oficerską a w 1990 roku odszedłem z Policji i wtedy zaproponowano mi tworzenie polkownikiej Straży Miejskiej. Wszyscy wiedzieli, że coś takiego powinno istnieć ale nikt nie wiedział jak ona ma wyglądać i jak działać. Przez praktycznie cztery miesiące od stycznia do maja formowaliśmy tę jednostkę. Począwszy od szukania ludzi a zakończywszy na projektowaniu umundurowania i tak 15 maja 1991 roku na Dni Polkovic pojawili się pierwsi umundurowani funkcjonariusze.

Który z okresów pańskiego życia podobał się Panu najbardziej?

Kawalerski, kiedy człowiek nie myśli o żadnych obowiązkach. Mama daje jeść, robi pranie, no i zarabia się pierwsze własne pieniądze. Mężczyzna nie powinien za wcześnie się żenić. Myślę, że najlepiej gdzieś w wieku 25-27 lat, wtedy wie czego chce. Calkiem inaczej patrzy się na świat mając 20 lat inaczej jak się ma 27 lat, a już zupełnie inaczej jak się ma czterdziestkę. Choć życie samotnika też nie jest wesołe, moja żona jest od trzech dni w sanatorium i już mi jej w domu brakuje.

Jaka była Pana pierwsza miłość?

To było gdzieś w szkole średniej. Miała to samo imię co moja żona, a mianowicie Zofia, była szatynką troszeczkę niższą od niej. Chodziliśmy na dyskoteki, do kina. To było zupełnie inaczej niż dzisiaj. W tamtych czasach człowiek nie uzewnętrzniał się tak jak dzisiaj ze swoimi uczuciami. Kiedyś można było dziewczynę przutulić tylko w tańcu lub w jakimś ustronnym miejscu. Choć prawdę mówiąc to bardziej podobały mi się tamte lata, gdyż były bardziej romantyczne.

Czy przeżył Pan kiedyś wielki typowy amerykański pościg?

Nawet nim dowodziłem. Były to czasy kiedy jeszcze pracowałem w Wałbrzychu i pełniłem obowiązki dyżurnego województwa. Nagle z Jeleniej Góry dostaliśmy cynk, że dwóch żołnierzy rosyjskich raniło jednego z naszych wopistów i uciekają w kierunku naszego rejonu. Od razu przejeżdżaliśmy pościgi i prowadziliśmy ich aż za Wałbrzych. W jednej z wiosek oderwalo im się koło i wpadli do rowu. Zostali schwytani, a ja dostałem nagrodę za sprawne dowodzenie akcją od szefa wojewódzkiego.

Wymarzone wakacje?

Właściwie to jestem zmarzluchem ale marzył by mi się wakacje w Norwegii albo w Finlandii. Rozmawialiśmy już o tym z żoną. Dwa, trzy tygodnie z dala od cywilizacji, ludzi, gdzieś w leśnej głuszy.

Dziękuję za rozmowę.

✉ LISTY ✉ LISTY ✉ LISTY ✉ LISTY ✉ LISTY

Pani redaktor Urszula Romaniuk-Kowalska, w zakończonym swego artykułu „Dzisiaj biblioteka, jutro... magazyn” (G. P. nr 4 – z dnia 17.02.95) prosi czytelników, aby podzielili się swoimi spostrzeżeniami i refleksjami na ten temat.

Nie śpieszno było mi – jak widać – do zasiadnięcia przed maszyną do pisania celem wystukania własnych refleksji – spostrzeżeń, na ten – zdawałoby się – tak ważny temat. Myślałem – że znajdą się inni – którzy wniosą coś nowego, wartościowszego – niż ja mógłbym. Niestety zawiodłem się – a może tylko przeceniłem wagę problemu? Ba – ale czy można przecenić fakt, że już przed blisko ćwierćwieczem, gdy – nazwana wtedy „na wyrost” – Miejska Biblioteka w Polkowicach – mieściła się w dwóch mizernych pokojach na zapleczu Hotelu Robotniczego nr 1, a ja i inni mieszkańcy kompleksu hoteli robotniczych – korzystaliśmy z zapalem ze skromnych (ach jakże skromnych) zbiorów bibliotecznych – a jakże cennych dla nas – pozbawionych na długie miesiące łączności z domem rodzinnym, z wielkim miastem, z macierzystym środowiskiem, dla nas – zauważonych odkryciem „Wielkiej Miedzi” – mających do wyboru w długiej jesienno-zimowej wieczory: albo obalić kolejne „pół basa” albo... wtuleni w kąty hotelowego legowiska czy fotelika – zanurzyć się po uszy w książki – dającej rozrywkę, wiedzę... i... zapomnienie. Wtedy to właśnie – korzystając z wydzielonego kąciaka wyposażonego w adapter „Bambino” stawałem pierwsze kroki w znajomości języka angielskiego, zresztą nie tylko ja... także Staszek M., Kazio S. i inni, których twarze imion i nazwisk już nie pamiętam. W tychże pomieszczeniach – w tej niesamowitej ciszności, okraszzonej jedynie serdecznością naszej pani Ireny – tak tak – tej samej p. Ireny Korycińskiej – obecnej pani Dyrektora – zapoznawaliśmy się – w toku towarzyskiej rozmowy – z warsztatem literackim niejednego znanego pisarza, poety, autora powieści nowel – przecież w tej właśnie atmosferze, objawił się talent samouka – pana Feliksa Ch., dzisiejszego znanego i cenionego w elitarnych kręgach miłośników japońskiej poezji „haiku” – twórcy i propagatora tej przedziwnej formy literackiej. Były „wieczory przy świecach” – zaplanowane i... czasem niezamierzone, bo elektrownia znowu wyłączyła prąd...! Wspominać można by bez końca.

Minęło ćwierć wieku. Tylko dwadzieścia kilka lat – minęła... epoka „realnego socjalizmu”... zmienił się system, przyszło nowe, obskurne bloki mieszkalne zaczęły bawić wzrok świeżością i barwą nowych elewacji, śródmiejscowe ugorowiska zamieniły się w uroczyste zakątki pełne lawetek, starannie wyłożonych mozaiką traktów spacerowych wzdłuż których pyszną się świeżo wysadzone żywopłoty, okazało się że zapyżające prowincjonalne miasteczko – sypialnia, staje się zapowiadzanym przez obecnego Burmistrza a przed kilku laty – początkującego dyrektora PGKiM – „miasteczkiem do zamieszkania” – jak zatytułował ongiś programowy artykuł pan mgr inż. E. Stańczyszyn (tak tak panie Burmistrzu – zachowuję ten artykuł zamieszczony w Gazecie Polkowieckiej... i przynajmniej, że dokonał Pan już wiele – może nawet więcej niż Pan obiecywał – a może i możliwości ma Pan więcej niż się sam spodziewał – takie to teraz zaskakujące są czasy – nie mniej – jako jeden z wielu mieszkańców i... entuzjastów tego miasta... Dziękuję).

Zmiany... zmiany... zmiany...

Zmieniła swoją siedzibę biblioteka – ha – który to już raz... trzeci... czwarty... (była filia w pawilonach... była filia obok poczty... była biblioteka w dawnej odremontowanej siedzibie Komitetu Miejskiego PZPR – pamiętacie? Pamiętamy!!!) teraz mieści się... a no – w piwnicach (dawnej mówiło się na to „w suterrenach”) szkoły a raczej Zespołu Szkół przy ulicy Skalników (wejście od Ociosowej – konia z rzędem temu kto trafi tam „z marszu” – za pierwszym podejściem). Ale

za to miejsca jest że tylko podziwiać i... dalej zapchane ponad wszelką możliwość, czym... a czymże by jak nie książkami na których wychowuje się kolejne – coraz światlejsze pokolenie polkowiczian. Zmienił się system wypożyczania książek i rejestrowania tegoż – miejsce tekturkowych kartotek i ręcznie wykonywanych zapisków zajęły – a jakże – komputery, miejsce adapteru „Bambino” zajęły elektroniczne wieże... słowem zmieniło się praktycznie wszystko – i prawie wszystko jest inaczej. Czy jest lepiej, czy zmieniło się na lepsze – ależ tak, ależ oczywiście – bo czyżby mogłoby być inaczej??

Ano mogłoby – i chyba niestety jest – chciałbym się zresztą myślić. Chciałbym się bardzo myślić. Przecież nie z księżyca został wzięty tytuł wspomnianego artykułu „dzisiaj biblioteka – jutro... magazyn”? Skąd ten dający się odczuć pesymizm – skąd te obawy? Gdzie jest pogrzebany ten pies?

Dowiaduję się co i jak – telefonicznie – osobiście i u źródła...

... średnio dziennie – wypożyczalnie odwiedza... dwieście pięćdziesiąt osób (prawie nigdy nie pożyczają jednej książki tylko 2, 3, pięć a nawet 10). Kto by się spodziewał że tyle czytamy. Brawo!

... Sekcję muzyczną odwiedza pięćdziesiąt i więcej osób... (miesięcznie?, tygodniowo? – nie! Codziennie!!!) Nie do wiary!!!

... w zeszłym roku dotacje na uzupełnienie księgozbioru sięgnęły kwoty 250.000.000 (ćwierć miliarda złotych). Tak trzymać!!!

... Należałoby sądzić – biorąc pod uwagę że – książki podrozały o średnio 30 do 50 %, dotacje na ten rok wyniosą co najmniej – no – 300 milionów (albo raczej 30.000 nowych złotych) Oczywiście!

Otoż nie – wcale nie jest to oczywiste! Na ten rok – przyznano... 190 mln złotych co biorąc pod uwagę wspomniane podrożenie książek – połowę środków sprzed roku teraz zaczyna być jasne co pani redaktor Urszula Romaniuk-Kowalska miała na myśli.

Sedno rzeczy wydaje mi się że tkwi w pojęciu tzw. dynamiki wzrostu zasobów Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej – a co za tym idzie – dynamiki wzrostu czytelnictwa – tyle że... ze znakiem ujemnym. Ujemny!!! Nie będzie spodziewanej – obligatoryjnej – wymiany księgozbioru i jego uzupełniania. Miejsce nowości zajmą – szacowne ale... zawsze – starocie. I tak to w becze miodu wydaje się – wykryłem łyżkę (no może łyżeczkę) dziegciu. Tak czy owak – smak daje się odczuć nieco gorzki. Panie Burmistrzu, Wysoka Rado – Szacowny Zarządzie.

Wierzę w Was jak i ja wierzę, tak jak wierzą Ci co Was wybrali w wolnych, demokratycznych wyborach.

W wolnym piękniącym z dnia na dzień miasteczku – staję się zdążyć do zamieszkania. Wierzę w Was – wierzę w pana panie Burmistrzu – i wierzę że się nie zawiodę. Zmniejszone nakłady na bibliotekę – to „wypadek przy pracy” – to tylko potknięcie się – tylko teraz, tylko w tym roku... Wie Pan – wiem ja – wiemy wszyscy – jeżeli przestaniemy czytać, jeżeli „tuda” się zaprzepaścić dorobek lat, jeżeli umknie naszej uwadze sukcesywny rozwój tej wiodącej placówki kulturalno-oświatowej w naszym mieście i gminie – nikt nam tego nie wybaczy, a straty będą niepowetowane (choć niewyliczalne w złotychkach). Ja wiem i jestem głęboko przekonany – Biblioteka będzie i dziś i jutro – Nie będzie żadnego magazynu staroci. Nie będzie. Prawda że mam rację?

mgr inż. Ryszard Serednicki (60 lat), Polkowice, ul. Kmicica 26. Mieszkaniec Polkowic od 1973 roku. Czytelnik – wypożyczający od tegoż – 1973 roku.



Korzystam z oferty Biblioteki Publicznej od roku 1974. Byłem świadkiem jej rozwoju jak i dzisiejszej stagnacji. Czytając „Gazetę Polkowiecką” oraz słuchając wypowiedzi P. Burmistrza E. Stańczyszyna w PTVK nasuwają się wątpliwości wobec zamiarów obecnej Rady Gminy i Zarządu gminy, co do dalszych losów kultury w naszym Mieście, a szczególnie przyszłość Biblioteki Publicznej.

Oto przedstawiam kilka uwag:

1. Pan Stańczyszyn stwierdził, że obecna lokalizacja Biblioteki w suterrenach Zespołu Szkół jest

docelową. Nie są konieczne studia inżynierskie, aby zrozumieć, że kilkuletnie przebywanie księgozbioru w wilgotnym mikroklimacie suterren spowoduje jego degradację. Istnieje również niebezpieczeństwo awarii przebiegających tam rur c. o. i kanalizacyjnych (nastąpić może zalanie księgozbioru).

2. Zmniejszenie o około 30 % dotacji dla biblioteki w porównaniu z rokiem 1994 spowoduje odczuwalny spadek zakupu nowych książek oraz zaniechanie naprawy zużytych książek.

3. Zarząd Gminy w ramach programu oszczędnościowego ponoć zamierza przeprowadzić redukcję etatów w tzw. „kulturze”. Jednocześnie mimo braku znaczącego przyrostu ludności gminy, monstrualnie powiększana jest liczba pracowników Urzędu Gminy.

4. Rada i Zarząd Gminy zafundowały sobie za publiczne pieniądze sesję (wycieczkę) w Karpaczu. Nie wydaje się aby górskie powietrze orzeźwiło należycie ich „gospodarne” głowy. Uważam, że program sesji można było zrealizować np. w plenerach Sobina. Za dziesiątki milionów złotych wydanych w Karpaczu, można byłoby dokonać naprawy zniszczonych książek oraz dokupić sporo nowych.

5. Paradoxem jest, że przewodniczący Komisji zajmującej się między innymi kulturą od początku swojej kadencji nie zdążył odwiedzić biblioteki oraz zapoznać się z jej problemami. Nie zamierzam uczyć niektórych Panów Radnych miłości do książek, ale proszę bardzo aby nie przyrównywali potrzeb i pragnień ponad dwutyściennej gromady czytelników polkowieckiej biblioteki do swoich potrzeb i zainteresowań. (nazwisko i imię do wiadomości redakcji)



Polkowice, dn. 16 III 1995 r.

Redakcja Gazety Polkowieckiej

Dotyczy: artykułu pt. Dzisiaj biblioteka... z dnia 17 II 1995 roku.

Odpowiadając na wezwanie zawarte na końcu artykułu pragnę podzielić się z czytelnikami moimi spostrzeżeniami i refleksjami na temat bycia biblioteki. Nie będę powtarzał za artykułem jakie funkcje społeczne, wychowawcze i nauczycielskie spełnia czytelnictwo. Żeby utrzymać i zapewnić rozwój czytelnictwa konieczna jest dobrze zaopatrzona w książki, czasopisma i nagrania biblioteka. W obecnym roku zauważyłem zmniejszone zakupy książek w porównaniu do roku poprzedniego. Dowiedziałem się, że Rada Gminy zmniejszyła środki pieniężne bibliotece mimo postępu inflacji i wzrostu cen. Zły to gospodarz, który oszczędza na książkach, a w innych dziedzinach działalności jest rozrzutny. Na przykład przy robotach ziemno-budowlanych. W Rynku gdzie mieszkałam wielokrotnie robiono wykopy i wywożono ziemię a następnie zasypywano w tym samym miejscu. Przecież można było przewidzieć i zaplanować i wykonać uzbrojenie terenu we wszystkie instalacje jednorazowo. Świadczy to o beztrojskim trwoniu grosza publicznego. Może zaoszczędzone złotówki na zakupienie książek pokryją gminny deficyt? Jestem czytelnikiem książek ponad 50 lat i nie wyobrażam sobie aby miejska biblioteka stała się magazynem starych książek.

Panowie Rajcy nauka to potęgą zajrzyjcie czasem do biblioteki i zainteresujcie się jej potrzebami.

Proszę redakcję o wydrukowanie.

Stefan Przybyłek

Dziękuję wszystkim czytelnikom za zainteresowanie losem Miejskiej Biblioteki Publicznej i za nadesłane listy, które najlepiej świadczą o tym że poruszony temat zasługuje na szczególną uwagę. W następnym wydaniu Gazety Polkowieckiej przedstawię reakcję władz Gminy na opublikowane listy w sprawie biblioteki. Mam jednocześnie nadzieję, że głosy naszych czytelników zostaną rozważone i wzięte pod uwagę przy podejmowaniu konkretnych decyzji.

Urszula Romaniuk-Kowalska

**Uchwała Nr 96/95
Rady Miejskiej w Polkowicach
z dnia 10 marca 1995 r.**

**w sprawie wykonywania niektórych przepisów
ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych.**

Na podstawie art. 18, ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. z 1990 r. Nr 16, poz. 95, Nr 32, poz. 191, Nr 34, poz. 199, Nr 43, poz. 253, Nr 89, poz. 518; z 1991 r. Nr 4, poz. 18, Nr 110, poz. 473; z 1992 r. Nr 85, poz. 428, Nr 100, poz. 499; z 1993 r. Nr 17, poz. 78 oraz z 1994 r. Nr 122, poz. 593) w związku z art. 5 ust. 3 i art. 30 ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych (Dz. U. Nr 105, poz. 509) Rada Miejska w Polkowicach uchwala, co następuje:

§ 1.

Ustala się zasady gospodarowania mieszkaniowymi zasobami Gminy Polkowice oraz kryteria wyboru osób, z którymi umowy najmu powinny być zawierane w pierwszej kolejności stanowiące załącznik do uchwały.

§ 2.

Wykonania uchwały powierza się Zarządowi Gminy.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia poprzez rozplakatowanie obwieszczeń w miejscach publicznych.

**Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr inż. Andrzej Tauško**

Załącznik do Uchwały
R. M. Nr 96/95
z dnia 10 marca 1995 r.

Postanowienia ogólne

§ 1.

Uchwała reguluje tryb zaspokajania potrzeb mieszkaniowych członków społeczności Gminy Polkowice spełniających wymogi zawarte w przepisach ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych oraz w niniejszej uchwale i ustala kryteria wyboru osób, z którymi umowy najmu powinny być zawierane w pierwszej kolejności.

§ 2.

1. Mieszkaniowy zasób Gminy obejmuje lokale stanowiące własność Gminy lub będące w samoistnym jej posiadaniu, albo komunalnych osób prawnych.
2. Gospodarowanie zasobem ma na celu zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych mieszkańców gminy.

§ 3.

1. Gmina Polkowice może wynajmować następujące rodzaje lokali mieszkalnych:
 - a) lokal zamienny,
 - b) lokal socjalny,
 - c) lokal z czynszem regulowanym,
 - d) lokal z czynszem wolnym.
2. Prowadzenie spraw związanych z zawieraniem w imieniu Gminy umów najmu oraz kwalifikację lokali na lokale wymienione w ust. 1 powierza się Burmistrzowi Gminy.
3. Lokalem zamiennym oraz socjalnym są samodzielne lokale mieszkalne spełniające wymogi zawarte w ustawie.
4. Lokalem z czynszem regulowanym jest lokal o powierzchni nie przekraczającej 80 m².
5. Lokalem z czynszem wolnym jest lokal o powierzchni przekraczającej 80 m².
6. Wynajmowane lokale muszą spełniać odpowiednie wymogi właściwe dla lo-

kalu mieszkalnego. W przypadku gdy niespełnienie tych wymogów ma charakter trwały i jest znaczne, wynajmujący powinien przekwalifikować taki lokal na niemieszkalny. Nie dotyczy to lokalu, w którym najemca może dokonać ulepszeń.

**Zawieranie umów
najmu lokali mieszkalnych**

§ 4.

1. Załatwianie spraw najmu lokalu mieszkalnego następuje poprzez złożenie wniosku o najem lokalu mieszkalnego. Tryb składania wniosków oraz miejsce gdzie wnioski mogą być składane określa Zarząd Gminy.
2. Do prowadzenia spraw związanych z zawarciem umowy najmu lokalu mieszkalnego zobowiązany jest Burmistrz Gminy.
3. Zwarcie umowy następuje w sposób określony w odpowiednich przepisach ustawowych.

§ 5.

Sposób przyjmowania i rozpatrywania wniosków o zawarcie umowy najmu lokalu mieszkalnego jest jawny. Jawne są także sposoby wyboru osób, z którymi umowy powinny być zawierane. Jawność postępowania ma na celu realizację kontroli społecznej.

§ 6.

1. Umowa najmu na lokal socjalny może być zawarta z osobą, która nie ma zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych i znalazła się w niedostatku wskutek czego nie stać jej na wynajęcie lokalu na zasadach ogólnych.
2. Umowę najmu na lokal socjalny zawiera się z osobami, które:
 - 1) utraciły mieszkanie w wyniku zdarzenia losowego, a Gmina nie jest w stanie w krótkim czasie zapewnić lokalu zamiennego,

W związku z wejściem w życie uchwały Nr VIII 96/95 z dnia 10 marca 1995 r. w sprawie wykonanie niektórych przepisów ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych Zarząd Gminy informuje, że osoby zainteresowane otrzymaniem mieszkania komunalnego muszą złożyć **nowy wniosek** o przydział mieszkania.

Wyżej wymienione wnioski wydawane i przyjmowane będą w Urzędzie Gminy Polkowice pok. **12 w dniach od 3-go do 28 kwietnia 1995 r.**

Po zweryfikowaniu wszystkich złożonych wniosków co przewiduje się na dzień **15 maja 1995 r.** zostanie sporządzony i podany do publicznej wiadomości projekt listy przydziału mieszkań. W terminie jednego miesiąca można będzie składać zastrzeżenia do projektu listy.

Po rozpatrzeniu zastrzeżeń zostanie ustalona ostateczna lista przydziału, co przewiduje się na dzień **20 czerwca 1995 r.**

**Zastępca Burmistrza
mgr inż. Mariusz Gnych**

- 2) nie posiadają samodzielnego lokalu mieszkalnego,
- 3) nie mogą zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych w inny sposób.
3. Osobami, które znalazły się w niedostatku w rozumieniu niniejszej uchwały są osoby, których dochody miesięczne w okresie kwartału poprzedzającego złożenie wniosku nie przekraczają 100 % najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym oraz 50 % najniższej emerytury w rodzinach wieloosobowych na członka rodziny.
4. Umowy najmu lokalu socjalnego powinny być zawierane kolejno zgodnie z odrębnym postanowieniem Zarządu Gminy.
5. W przypadkach orzeczonych przez Sąd umowę najmu lokalu socjalnego zawiera się w pierwszej kolejności.

§ 7.

1. Ustalenie osób spełniających kryteria zawarte w § 6 następuje w formie rocznej listy osób, z którymi umowa najmu lokalu socjalnego powinna być zawarta.
2. Lista powinna być tworzone w sposób jawny i zapewniający ich społeczną kontrolę przez co rozumie się ustalanie ich projektów przez Komisję Mieszkaniową, opiniowana przez Zarząd Gminy.
3. Komisja Mieszkaniowa powoływana jest przez Burmistrza Gminy.
4. Projekt listy wywiesza się do wiadomości publicznej przez okres jednego miesiąca. W terminie tym można składać zastrzeżenia do projektu listy.
5. Po upływie 1 miesiąca Komisja rozpatruje zastrzeżenia i ustala ostatecznie projekt listy przedstawiając ją niezwłocznie Zarządowi Gminy do zatwierdzenia.

§ 8.

1. Realizacja list, o których mowa w § 7 pkt. 5 polega na złożeniu kolejno dwóch propozycji zawarcia umowy najmu na odpowiednie lokale socjalne.
2. W przypadku nie przyjęcia przez osoby umieszczone na listach, żadnej z ofert

zawarcia umowy, osoby te umieszcza się na końcu takiej listy.

3. W przypadku gdy żadnej z ofert, o których mowa w ust. 1 nie przyjmie osoba, która ma otrzymać lokal socjalny na mocy orzeczenia sądowego, Gmina lub jej pełnomocnik może wystąpić do Sądu o pozbawienie takiej osoby uprawnienia do otrzymania lokalu socjalnego.

§ 9.

1. Gmina może wynajmować lokale mieszkalne z czynszem regulowanym osobom, które nie spełniają wymagań właściwych najemcom lokali socjalnych.
2. Przedmiotem takiego najmu mogą być lokale mieszkalne o powierzchni nie przekraczającej 80 m² i o standardzie wyższym od standardu lokali socjalnych.
3. W odniesieniu do lokali z czynszem regulowanym wprowadza się możliwość pobierania kaucji zabezpieczającej w wysokości 40-to krotnej miesięcznej stawki czynszu za dany lokal.
4. Kaucja podlega zwrotowi z chwilą opuszczenia lokalu przez najemcę po odliczeniu należności za ewentualne zniszczenia bądź zadłużenia. W przypadku zwrotu kaucji dokonuje się jej rozliczenia i waloryzuje do 40-to krotnej wartości czynszu w dniu jej zwrotu.
5. Zawarcie umowy na lokal wymieniony w ust. 2 poprzedzone jest postępowaniem w celu wyłonienia osoby, z którą umowa będzie zawarta w pierwszej kolejności.

§ 10.

1. Wynajmujący sporządza i podaje w I kwartale danego roku do publicznej wiadomości roczne wykazy osób, z którymi umowy najmu samodzielnych lokali mieszkalnych powinny być zawierane w pierwszej kolejności.
2. O kolejności wniosków zakwalifikowanych do podpisania umowy najmu decyduwać będzie łączna ilość zebranych punktów.
 - 1) wnioski umieszczone na rocznych listach przydziału lokali mieszkalnych wg Prawa lokalowego + 25
 - 2) wnioski umieszczone na rocznych listach przydziału pomieszczeń zastępczych wg Prawa lokalowego + 10
 - 3) wnioski złożone i zaopiniowane pozytywnie do czasu wejścia w życie niniejszej uchwały + 5
 - 4) za każdy kolejny rok oczekiwania, który zalicza się z końcem roku kalendarzowego + 3
 - 5) wnioski osób mieszkających w lokalach gdzie na jedną uprawnioną osobę przypada
 - 1) ponad 5,01 m² 0
 - 2) 4,1-5 m² + 10
 - 3) 3,1-4 m² + 15
 - 4) 2,1-3 m² + 20
 - 6) wnioski osób, które mieszkają co najmniej rok w lokalu, w którym łącznie mieszka przynajmniej dwie rodziny + 5
 - 7) wnioski osób, które w miejscu zamieszkiwania przebywają z osobami lub same posiadają orzeczenie Komisji Lekarskiej o przysługującej dodatkowej powierzchni mieszkalnej ze względu na stan zdrowia .. + 10
 - 8) wnioski osób, które są członkami oczekującymi S. M. „Cuprum” + 5
 - 9) wnioski osób, które przekazują dotychczas zajmowane mieszkanie do dyspozycji zarządcy + 10
 - 10) wnioski osób, które otrzymały przydział mieszkania w przeciągu 5 lat - 30

- 11) wnioski osób, które otrzymały przydział lokalu w budynku przy ul. Dąbrowskiego 28 lub w budynku przy ul. Hubala 26 - 5
- 12) wnioski osób, które mieszkają w lokalu przegęszczonym krócej niż 1 rok - 10
- 13) wnioski osób, które sprzedały swoją własność w przeciągu 5 lat (licząc od daty złożenia wniosku) - 30

3. W przypadku nie przyjęcia przez osoby umieszczone na liście dwóch kolejnych ofert zawarcia umowy na lokal z czynszem regulowanym, osoby te przechodzą na koniec listy oczekujących.

§ 11.

Umowy najmu samodzielnego lokalu mieszkalnego mogą być także zawierane z osobami posiadającymi zaspokojone potrzeby mieszkaniowe (w szczególności z osobami zajmującymi lokale mieszkalne o dużej powierzchni), jeżeli pozostawiają one ten lokal do dyspozycji wynajmującego.

§ 12.

1. Kwalifikowanie wniosków o zawarcie umowy najmu lokalu mieszkalnego w odniesieniu do osób spełniających kryteria określone w uchwale jest uzależnione od aktualnej sytuacji mieszkaniowej.
2. Osoby, które przez 5 lat zajmują lokal bez tytułu prawnego z wyjątkiem samowolnego zajęcia, mogą wnioskować o zawarcie umowy na ten lokal.

§ 13.

1. Lokale, o których mowa w § 9 nie mogą być oddane w najem osobom mieszkającym w lokalach gdzie najemca zalega z opłatami czynszowymi.
Szczególne przypadki zawierania umów najmu lokali mieszkalnych.

§ 14.

1. Umowy najmu lokali mieszkalnych mogą być zawierane z pominięciem kryteriów zawartych w niniejszej uchwale, a szczególnie z osobami, które:
 - 1) podlegają przekwaterowaniu do lokalu zamiennego z uwagi na przeznaczenie budynku do rozbiórki, remontu, przebudowy lub modernizacji,
 - 2) utraciły mieszkania w wyniku zdarzenia losowego,
 - 3) opuszczają Dom Dziecka w Polkowicach,
 - 4) osiedlają się na terenie Gminy Polkowice w wyniku repatriacji,
 - 5) uznane będą za „niezbędnych” z racji wykonywanego zawodu lub posiadanych kwalifikacji,
 - 6) pozostaną w lokalu po opuszczeniu go przez najemcę, jeżeli są to jego osoby bliskie w rozumieniu kodeksu cywilnego.
2. Gmina dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych może prowadzić różne formy zbiorowego zamieszkiwania.
3. Przyjmowanie wniosków o najem lokalu mieszkalnego od osób bezdomnych lub opuszczających miejsca odosobnienia odbywa się na zasadach ogólnych określonych uchwałą.

Zamiana lokali

§ 15.

1. Główni najemcy lokali mieszkalnych mogą dokonywać zamiany wzajemnej, w drodze porozumienia, po uzyskaniu zgody na zawarcie umów najmu z dysponentami tych lokali.

2. Najemcy ponoszą konsekwencje wynikające z zamian.
3. Lokale socjalne nie podlegają zamianie.
4. Najemcy lokali, którzy posiadają utrudniony dostęp do swoich lokali wynikający z warunków zdrowotnych potwierdzonych odpowiednim orzeczeniem Komisji Lekarskiej mogą składać o zawarcie odpowiedniej umowy najmu lokalu mieszkalnego, w którym utrudnienie nie będzie występować.
5. Zamiana lokali, o których mowa w ust. 4 powinna się odbywać bez polepszenia warunków mieszkaniowych wnioskodawcy. W przypadku nie przyjęcia dwóch kolejnych ofert wnioskodawca może się starać o zamianę lokalu ponownie po upływie dwóch lat.
6. Gmina może dokonywać również zamian lokalu na inny, jeżeli w wyniku takiej zamiany odzyskuje co najmniej jeden pokój.

Najem lokali z czynszem wolnym

§ 16

1. Gmina może wynajmować lokale spełniające wymogi zawarte w ustawie jako lokale z czynszem wolnym.
2. Wynajęcie takiego lokalu poprzedzone jest przetargiem, celem którego jest ustalenie najwyższej stawki czynszu wolnego.
3. Przetarg poprzedzony jest zgłaszaniem przez oferentów zamkniętych ofert w ciągu 14 dni od momentu ogłoszenia o terminie przeprowadzenia przetargu. Ogłoszenie przetargu następuje w sposób zwyczajowo przyjęty.
W ogłoszeniu o przetargu powinna być podana minimalna wywoławcza stawka czynszu, jednak nie niższa niż 200 % stawki bazowej tj. stawki czynszu regulowanego
4. Przetarg przeprowadza Komisja powołana przez Burmistrza.
5. Przetarg powinien mieć charakter jawny i składać się z dwóch części. W części pierwszej odczytywane są oferty, w drugiej zaś oferty mogą zgłaszać kolejno co najmniej o 5 % wyższe propozycje stawek czynszowych.
6. Przetarg wygrywa ten oferent, który w czasie przetargu zgłosi najwyższą stawkę czynszu wolnego.
7. Zastrzeżenia co do wyników przetargu można zgłaszać do komisji w ciągu 7 dni od ogłoszenia wyłącznie z powodu zaproponowania przez zainteresowanego w czasie przetargu wyższej stawki czynszu niż wygrywający przetarg.
8. Zgłoszone zastrzeżenia komisja rozpatruje niezwłocznie.

Wypowiedzenie umowy najmu

1. Rozwiązanie i wypowiedzenie umowy najmu lokalu mieszkalnego następuje w przypadkach i w sposób przewidziany w ustawie oraz w niniejszej uchwale a także w umowie najmu.
2. Jeżeli najemca lokalu socjalnego utracił prawo do takiego lokalu, umowa taka nie zostaje przedłużona i wygasa wraz z upływem okresu, na który została zawarta. W przypadkach gdy umowa najmu została zawarta wskutek orzeczenia sądowego wynajmujący może wypowiedzieć umowę najmu oraz wystąpić do sądu z odpowiednim powództwem.
3. Wynajmujący, szczególnie w sytuacji zagrożenia bezdomnością lub podyktowa-

nej stanem zdrowotnym, lub rodzinnym najemcy może odstąpić od prawa do eksmisji z lokalu mieszkalnego pod warunkiem opłacenia przez najemcę czynszu dla osób korzystających z lokalu bez tytułu prawnego.

Postanowienie końcowe

§ 17.

1. Sprawy nie zakończone decyzją ostateczną do dnia wejścia w życie ustawy i umo-

rzony na podstawie art. 63 ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych traktowane będą jako zobowiązania Gminy i w tym trybie po uprzedniej weryfikacji realizowane.

2. Sprawy osób umieszczonych na listach docelowych weryfikowane będą według zasad kwalifikowania wniosków do przydziału mieszkania określonych uchwałą.
3. W zależności od stopnia realizacji wcześniejszych zobowiązań wydział Urzędu

Gminy właściwy w sprawach lokalowych będzie opracowywał roczny wykaz osób oczekujących na zawarcie umowy najmu. Przy opracowywaniu tego wykazu organ powinien zasięgnąć opinii Społecznej Komisji Mieszkaniowej powołanej przez Burmistrza Gminy.

4. Pozostałe warunki zawierania umów najmu regulują odpowiednio przepisy ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych oraz kodeksu cywilnego.

ZARZĄD GMINY POLKOWICE

OGŁASZA

przetarg ustny nieograniczony na oddanie w użytkowanie wieczyste działki nr 240/3 o pow. 335 m² położonej w Polkowicach przy ul. Górników, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie prowadzi KW nr 17469.

W planie zagospodarowania przestrzennego opisana działka przeznaczona jest na cele handlowo-usługowe. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 42.000,- zł. Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.1995 r. o godzinie 12.00 w Urzędzie Gminy, Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Rynek 18 w sali konferencyjnej. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy Urzędu Gminy wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej. Termin wpłacania wadium upływa dnia 14.04.1995 r. o godzinie 11.00.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet nabycia nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Uiszczony wadium ulegnie przepadkowi, jeżeli osoba, która wygra przetarg nie stawi się do podpisania umowy w określonym terminie.

Pierwsza opłata za wieczyste użytkowanie gruntu wynosi 25 % ceny osiągniętej w przetargu. Opłata roczna za użytkowanie wieczyste gruntu wynosi 3 % ceny gruntu i może być aktualizowana w przypadku zmiany ceny gruntu, w okresie nie krótszym niż jeden rok.

Cenę osiągniętą w przetargu pomniejszoną o wpłacone wadium należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Nr 939209-198-321-01 Ban Spółdzielczy w Polkowicach najpóźniej w dniu zawarcia umowy.

Informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Rynek 18.

ORGANIZATORZY ZASTRZEGAJĄ SOBIE
PRAWO UNIEWAŻNIENIA PRZETARGU
BEZ PODANIA PRZYCZYŃ

Jest praca

Wszystkim poszukującym pracę polkowicki Urząd Pracy oferuje zatrudnienie na wymienionych poniżej stanowiskach pracy.

1. Strażak-kierowca. Wymagania: prawo jazdy kat. C, wiek do 35 lat odbyta służba wojskowa i kat. zdrowia A1.
2. Inżynier informatyk na stanowisko programisty-analityka systemów komputerowych i projektowania systemów komputerowych. Wymagana znajomość pracy na sprzęcie komputerowym CASE.
3. Kierownik działu sprzedaży. Wymagania: wykształcenie średnie handlowe albo staż w handlu, znajomość obsługi komputera, wskazane prawo jazdy.
4. Murarz.
5. Zastępca kierownika działu marketingu.
6. Elektryk z uprawnieniami SEP i znajomością naprawy telefonów.
7. Ciesla budowlany.
8. Krawiec lekki.
9. Sprzedawca.
10. Operator koparki typu „Ostrówek”. Wymagane prawo jazdy kat. C lub C + E.
11. Magister filologii polskiej.
12. Inżynier lub technik budowlany ze znajomością kosztorysowania z zakresu instalatorstwa sanitarnego.

Oferujemy również pracę z terenów Głogowa i Lubina.



„ESKORTA”
Spółka z o.o.
w Lubinie

INFORMUJE O OTWARCIU PARKINGU STRZEŻONEGO W POLKOWICACH PRZY ULICY KOPALNIAJEWY 2, OD DNIA 1.04.1995 R.

INSTALUJEMY DODATKOWE ZABEZPIECZENIA POJAZDÓW PRZED KRADZIEŻĄ.

PRZYJMIEMY DO PRACY SPRAWNYCH FIZYCZNIE EMERYTÓW LUB RENCISTÓW Z POLKOWIC JAKO DOZORCÓW DO OCHRONY MIENIA.

☎ 463-343, 463-080

OGŁOSZENIA DROBNE • OGŁOSZENIA DROBNE

– lokale –

- Kupię lub wydzierżawię lokal 20-35 m² (+ woda). Kontakt: 44-64-45 po 19.00
- Sprzedam dom na wsi 8 – pokoi, 2 – kuchnie, 2 – łazienki – wygodny, garaż, telefon, ogród z drzewami owocowymi lub zamiana na 3 pokoje własnościowe z dopłatą – 200. Wiad.: Gaiki 14, gm. Jerzmanowa, tel. 31-22-92

– sprzedaż –

- Sprzedam dwie papugi nimfy wraz z dużą klatką. Cena do uzgodnienia. Wiad.: ul. Kmicica 30/7, tel. 45-23-48 po południu.
- Sprzedam pianino „Białorus”. Wiad.: tel. 47-46-94

– usługi –

- Duży wybór butów dziecięcych i młodzieżowych – sklep „Stonoga”, Polkowice, ul. Lipowa 4 – Zaprasza
- Czyszczenie dywanów, wykładzin i tapicerki, Jerzy Zimakiewicz, Polkowice, ul. Skalników 79/5, tel. 45-07-52
- Biuro Podróży „MALMAX” w Polkowicach z dniem 31 marca 1995 r. zawieszają działalność do odwołania.

KUPON OGŁOSZENIOWY

Jeżeli chcesz zamieścić swoje ogłoszenie na łamach Gazety Polkowiickiej w rubryce „Ogłoszenia drobne”, wypełnij czytelnie dużymi literami ten kupon i prześlij bądź dostarcz osobiście na adres redakcji Gazety Polkowiickiej, ul. Górna 3/3, 59-320 Polkowice. **Ogłoszenie jest bezpłatne.**

Już od rana wisiało coś w powietrzu, po Polkowicach długimi korowodami przesuwały się roześmiane grupy zuchów i harcerzy. Zaspiani mieszczanie z osłupieniem przyglądali się mundurom, plecacom, radością na wielu twarzach. W klubie muzycznym, w domu kultury Impresja kończono ostatnie przygotowania, podwieszano mikrofony, gorączkowo omawiano ostatnie szczegóły...

Harcerski karnawał

Przygotowania do Przeglądu Twórczości Artystycznej Zuchów i Harcerzy Dolnego Śląska rozpoczęły się ponad rok temu. Przeprowadzono setki rozmów. Wiele narad i spotkań kończyło się burzliwymi dyskusjami.

„Nie należymy do potęg harcerskich na Dolnym Śląsku – mówi komendant polkowińskiego hufca Roman Bryza. – Jest nas bardzo mała grupa instruktorów i harcerzy, takie wielkie przedsięwzięcie było dla nas wielką niewiadomą. Naszym zamiarem było to aby impreza weszła na stałe do chorągwanego kalendarza. Wcześniejsze podejmowane próby kończyły się fiaskiem. Przystępując do organizacji, przegląd pragnęliśmy po raz kolejny udowodnić że harcerze to dobrzy organizatorzy.” Gdzieś od czterech lat, pada twórczość harcerska, a przecież ma tak bogatą tradycję. Swoją czynny udział i wsparcie w organizacji festiwalu, zadeklarowali pracownicy D.K. Impresja. Jednak dopiero dzień 19 listopada ubiegłego roku był dniem, który utwierdził organizatorów w przekonaniu że przegląd rzeczywiście się odbędzie. Wojewoda legnicki Ryszard Maraszek potwierdził przyjęcie honorowego patronatu nad imprezą. Nastąpił okres wytężonych przygotowań. Został opracowany szczegółowy regulamin. „Zaczęliśmy szukać ludzi dobrej woli, prosząc o wsparcie finansowe lub rzeczowe, ofiarując w zamian to co u dziecka najpiękniejsze jego uśmiech – opowiada Roman Bryza. Wstępne ustalenia mówiły o dwustu, trzystu uczestnikach, w tym grupa dzieci z nieprzetartego szlaku. W dniu zamknięcia listy nasze oczekiwania przeszły wszelkie wyobrażenia. Mielśmy zgłoszonych czterystu pięćdziesięciu uczestników, a chętnych wciąż przybywało.” Należało zabezpieczyć dodatkowe miejsca noclegowe, stworzyć odpowiednie warunki socjalno-bytowe. Harcerze chcieli pokazać że nadal wspaniale potrafili bawić siebie i innych.

KONKURS

Do udziału w przeglądzie zgłosiło się 36 drużyn harcerskich i gromad zuchowych, prezentujących najrozmaitsze formy od teatru, tańca nowoczesnego, flamenco, po tradycyjne harcerskie piosenki śpiewane przy ognisku. Zuchy prezentowały swoje programy w D.K. Impresja, gdzie oprócz dorosłego jury, oceniane było przez dziecięcych jurorów, z teatryku „Wesoła Gromadka”. Harcerski konkurs w klubie muzycznym oceniało pięćosobowe jury w skład, którego weszło dwóch aktorów z Warszawy Jerzy Frydrych i Jacek Malicki. Punktualnie o 10.30 na scenie klubu muzycznego zapalają się światła, pojawia się 1 SDH Ogry z Wałbrzycha w widowisku słowno-muzycznym „Makowa Panienska”. Jak później rozmawiałem z jurorami, był to zespół, który w pierwszej części przesłuchań konkursowych zrobił na nich największe wrażenie. Niezwykły był występ 15 DH z Wrocławia, peleryny, świece w diadymach, niesamowite widowisko, chwila ciszy po ich występie, chwila zadumy, zrywają się gromkie brawa. Na scenę wychodzi kilkanaście dziewcząt w strojach kastylijskich to 7 SDH Wrocław Fabryczna, tańcząca flamenco, jak same mówią najbardziej seksowny taniec świata. Temperatura na sali podnosi się niebezpiecznie, nie tylko z powodu kiepskiej wentylacji klubu muzycznego. Dziewczęta kończą pierwszą część przesłuchań konkursowych. Na dużej sali przerwa, ale w hallu klubu, w galerii sztuki współczesnej trwa harcerski karnawał, tańce, śpiewy, spontaniczne korowody, węże. To najbardziej cieszy organizatorów, harcerze, instruktorzy wszyscy we wspólnych piasach. Jury zbiera się na zaimprovizowanej, szybkiej naradzie. Dzieli się uwagami na gorąco prawie z biegu.

Drugą część konkursu otwiera zespół z 51 SDH z Nowej Rudy, fajnie grająca sekcja dęta, prawie pop rockowe brzmienie. Na koniec „Płonie ognisko” utwór, który ma dla harcerzy szczególne znaczenie. Po nich 4DH im Janusza Korczka z Olawy w programie kabaretowym „Zielona gęś”, przedstawienie, które jak się okazało zdobyło jedną z nagród. Po Zielonej gęsi na scenę wkrocza sześciu młodzieńców w strażackich hełmach, zacięte miny, strażackie toporki u pasa, to 52 SDH Szkarłatne Orły. Śpiewają z prawdziwą pasją i determinacją. Schodzą żegnani brawami. 57 DH z Głogowa, śpiewając piosenki Edwarda Stachury, Wojtki Bellona rozkochała harcerską publiczność. Zespół wychodzący po nich miał ciężki orzech do zgryzienia, ale „Kosodrzewy” z 12 DH z Dzierżoniowa poradziły sobie doskonale, podobała się nieźle śpiewająca dziewczyna z chrypką ala Kasia Nosowska, trochę niestrojące gitary, ale przecież nie chodzi tutaj o jakieś super produkcje muzyczne. Po nich dwóch prawdziwych pasjonatów z 7 DH z Lubina, sami komponują muzykę, sami piszą teksty, bardzo spontaniczne granie. Ich piosenka „Takiego przeglądu nie będzie” stała się hymnem tego festiwalu. Bardzo podobają się i Jurorom i publiczności. I to już prawie koniec, na zakończenie Agnieszka Szumińska, dziewczyna, która otrzymała specjalną nagrodę za wyjątkowy poziom wykonawcy. Profesjonalnie zaśpiewała dwie piosenki, burząc krew w żyłach męskiej części publiczności. Potem nie pozostało już nic innego jak przyłączyć się do zabawy na widowni, takiego przeglądu nie będzie jak ten, który trwa, dopóki wszyscy są z nami i nikt przeciwko nam...

WERDYKT

Po wysłuchaniu dwudziestu harcerskich grup artystycznych z Dolnego Śląska, jury postanowiło przyznać cztery nagrody, w kategorii teatru i trzy nagrody w kategorii piosenki.

W kategorii teatru

1. nagrodę za spektakl „Robin Hood” zespołowi Rocky 13
2. nagrodę za widowisko „Makowa panienska” zespołowi SDH Ogry.
3. nagrodę „Teatrykowi pod wesołą minką” za program kabaretowy „Zielona gęś”
4. nagrodę 12 SDH Wrocław Fabryczna za antybakę „Szkaoda babc!”

W kategorii piosenki nagrodę 57 DH Głogów za wysoki poziom wykonania, prostotę w dotarciu do tego co piękne.

2 nagrodę MKI 7 KH Lubin za moc przekazu, za szczerość, prostotę i konsekwentne poszukiwania muzyczne.

3 nagrodę 6 DH Sajgon 13 z Lubina za promienną serdeczność, bezpretensjonalność oraz świadome operowanie brzmieniem. Ponadto jury przyznało nagrodę Agnieszce Szumińskiej za wyjątkowy poziom wykonawcy oraz nagrodę specjalną 52 SDH „Szkarłatne Orły”. „Tak profesjonalne jury nie zawsze i nie na wszystkich przeglądach występuje – mówi Roman Bryza. Uważam, oglądając występ galowy, że werdykt trafił w odpowiednio zespoły. Bardzo mi się podobały. Bardzo profesjonalnie ci ludzie to zrobili i ucziwili. Nie byli to ludzie z nami związani, w ogóle z harcerstwem. Postawiliśmy sobie jako organizatorzy bardzo wysoką poprzeczkę – dodaje komendant, chcieliśmy żeby wymiar i ranga tego przeglądu, była naprawdę znacząca. Przypuszczam, i to już mówiłem swoim instruktorom, że przesłaliśmy ją z zapasem. Ja jestem osobiście bardzo zadowolony.”

(Bal)

Pobiegą i pojedą

Przez dwa dni Polkowice zostaną zajęte przez biegaczy i rowerzystów, którzy wystartują 8 i 9 kwietnia w zawodach duathlonowych. Duathlon, zdobywająca sobie coraz większą popularność dyscyplina sportowa, polega na połączeniu dwóch dyscyplin: biegu i jazdy na rowerze. Pierwsze, młodzieżowe zawody odbędą się 8 kwietnia o godz. 9⁰⁰. Wystartować w nich mogą dzieci i młodzież do lat 16, posiadające pisemną zgodę rodziców.

Dzień później do rywalizacji staną mniej lub bardziej dorośli zawodnicy. Będą walczyć w ramach zawodów „Polkowiński Duathlon '95”, które rozpoczną się o 10⁰⁰. Wcześniej, do 10³⁰, organizatorzy przyjmować będą zgłoszenia i wydawać numery startowe. Przewidziano oddzielną klasyfikację dla kobiet, 5 kategorii wiekowych dla mężczyzn oraz odrębną klasyfikację dla zawodników z Polkowic. Zawody odbędą się, podobnie jak dzień wcześniej, w centrum miasta, stąd też prosba organizatorów do mieszkańców Polkowic, by w dniu zawodów w godzinach przedpołudniowych nie parkowali samochodów na ulicach: K. B. Kominka, Dąbrowskiego, Wojska Polskiego, Hubala.

Program Polkowińskiej Telewizji Kablowej

Poniedziałek 3.04.

- 17.35 – Serwis informacyjny
- 17.55 – Bajka
- 18.05 – Videohit
- 18.20 – „Żołnierz” – film sensacyjny prod. USA

Wtorek 4.04.

- 17.35 – Serwis informacyjny
- 17.55 – „Ciało jak płatek róży” – magazyn poradnikowy
- 18.10 – Komunalnik cz. I
- 18.30 – Bajka
- 18.40 – Komunalnik cz. II
- 19.00 – „Moda dla Ciebie”
- 19.20 – „Zbrodnie serca” – film prod. USA

Czwartek 6.04.

- 10.05 – Serwis informacyjny
- 10.25 – „Ciało jak płatek róży” – magazyn poradnikowy
- 10.40 – Komunalnik cz. I
- 11.00 – Bajka
- 11.10 – Komunalnik cz. II
- 11.30 – „Moda dla Ciebie”
- 11.50 – „Zbrodnie serca” – film prod. USA

Piątek 7.04.

- 17.35 – Serwis informacyjny
- 17.55 – Serwis kulturalny
- 18.10 – Koncert życzeń
- 18.25 – Bajka
- 18.35 – Videohit
- 19.00 – „Perypetie z duchem” – film prod. USA

Poniedziałek 10.04.

- 17.35 – Serwis informacyjny
- 17.55 – Bajka
- 18.05 – Videohit
- 18.20 – „Perypetie z duchem” – film prod. USA

Wtorek 11.04.

- 17.35 – Serwis informacyjny
- 17.55 – „Za szklanym brzegiem” magazyn poradnikowy
- 18.10 – „Pytanie i odpowiedź” cz. I. – spotkanie z Burmistrzem
- 18.30 – Bajka
- 18.40 – „Pytanie i odpowiedź” cz. II
- 19.00 – „Ego i Eko” program ekologiczny
- 19.25 – „Niebezpieczna gra” – film prod. USA

Przy Polkowińskim Inkubatorze Przedsiębiorczości powstaje filia Wrocławskiego Klubu Przedsiębiorczości. Celem tej inicjatywy jest konsolidacja lokalnego środowiska biznesmenów między innymi dla stworzenia jednolitego frontu działań, lepszego wykorzystania możliwości jakie daje gmina Polkowice, podniesienia wiedzy praktycznej poprzez zespół bezpłatnych fachowych szkoleń.

Wszystkich zainteresowanych działalnością Klubu Polkowiński Inkubator Przedsiębiorczości prosi o kontakt telefoniczny lub listowny pod adres:

Polkowiński
Inkubator Przedsiębiorczości
ul. Legnicka 15 59-230
Polkowice tel. 450049

sport • sport • sport • sport • sport • sport

Nowy rekord Zbyszka

W Legnicy odbyły się indywidualne mistrzostwa okręgu w podnoszeniu ciężarów. 19 marca na pomoście rywalizowali tym razem juniorzy do lat 18 i 20. Bardzo dobrze spisali się sztangiści Górnika Polkowice zdobywając kilka tytułów mistrzowskich. Wśród 18-latków padły następujące rezultaty:

W wadze 54 kg

1. Paweł Głód - 70 kg
2. Łukasz Łoziński - 62,5 kg

W wadze 59 kg

1. Lucjan Dereczenik - 105 kg

W wadze 83 kg

2. Przemysław Stanek - 145 kg

Miejsca naszych sztangiści w kategorii do 20 lat:

W wadze do 76 kg

1. Tomasz Michalski - 247,5 kg
2. Marek Macała - 177,5 kg

W wadze do 83 kg

1. Grzegorz Dziedzic - 210 kg

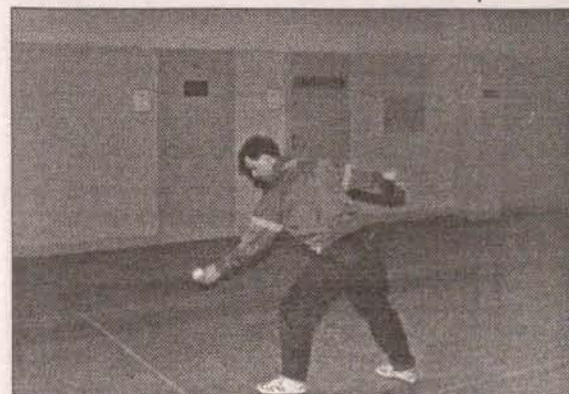
Według punktacji Sinklera najlepszym zawodnikiem został **Tomasz Michalski**.

Na podkreślenie zasługuje także start, chociaż poza konkursem, **Zbigniewa Żelęta**, który w wadze 54kg ustanowił nowy rekord okręgu w rwaniu. Był to ciężar 72,5 kg.

Kometka w kopalni

Z udziałem kilkunastu zawodników 18 marca w cechowni ZG „Polkowice” odbył się indywidualny turniej w kometce. Po kilkugodzinnej walce zwycięstwo odniósł **Sławomir Sławiński**. W finale pokonał przedstawiciela górników **Piotra Głogowskiego**. Trzecie miejsce zajął **Artur Pis**.

Organizatorem trzeciej tego typu imprezy był Związek Zawodowy Pracowników Dołowych kopalni „Polkowice”.



Sławomir Sławiński – zwycięzca turnieju kometki organizowanej przez ZZPD

Śmieszny turniej

W Stroniu Śląskim z udziałem reprezentantów sześciu województw makroregionu dolnośląskiego 19 marca odbył się strefowy turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym juniorów i kadetów. Ze zmiennym szczęściem walczyli w nim dwaj reprezentanci Górnika Polkowice. Ostatecznie w kategorii kadetów **Grzegorz Sorokopas** wywalczył 9 miejsce, natomiast w silnie obsadzonej kategorii juniorów zdołał wywalczyć czwarte miejsce. Jego kolega klubowy **Jarosław Wiech** w tej kategorii był dopiero szósty.

Śmieszny system rozstawiania poszczególnych zawodników w tym turnieju sprawił, że dwaj nasi tenisiści trafili na siebie. W tej konfrontacji lepszym okazał się Grzegorz Sorokopas.

Przełamana passa

W ramach rozgrywek o mistrzostwo III ligi 18 marca Górnik Polkowice podejmował groźną Kuźnię Jawor. Przed gwizdkiem rozpoczynającym to spotkanie nikt nie przypuszczał takiego przebiegu gry.



Tak padła pierwsza bramka w spotkaniu z „Kuźnią” Jawor.

Górnik przypuścił ostry atak od pierwszych minut, czego w konsekwencji efektem były cztery bramki. Górnik Polkowice pokonał Kuźnię Jawor po bardzo ładnym meczu 4:1. Bramki zdobyli: Kłosiński (3 i 84), Żmijowski (31) i Heintze (52). Po spotkaniu trener Artur Sikorski powiedział:

- Zespół przystąpił bardzo zmotywowany do tego spotkania. W końcu do zawodników dotarło, że tylko tak krańcowa mobilizacja może otworzyć drużynie drogę do zwycięstw.

Mimo zwycięstwa dalecy jesteśmy od hurra optymizmu, choć nie ukrywam, że jest to skromny sygnał możliwości i chęci zespołu do gry. Przed nami jest jeszcze droga trudna i daleka, z czego wszyscy zdajemy sobie doskonale sprawę.

Braźowy karateka

Podczas tegorocznych mistrzostw Polski rejonu zachodniego, jakie rozegrano 19 marca w Pile, bardzo dobrze spisał się reprezentant sekcji karate polkowskiego ogniska TKKF Start **Michał Dzie-**

dzie. Startując w silnie obsadzonej kategorii wagowej do 65 kg wywalczył braźowy medal. Gratulujemy!

Finał bez sukcesu

12 marca w Chocianowie z udziałem dziesięciu zespołów odbył się finał turnieju piłki nożnej juniorów. Nie powiodło się młodym piłkarzom Górnika Polkowice, którzy znaleźli się w silnie obsadzonej grupie eliminacyjnej z Amico i Zagłębiem Lubin, głogowskim Chrobrym

i miejscową Stałą. Jedyne zwycięstwo w tym turnieju polkowskiego Górnika odniósł nad liderem grupy Stałą Chocianów 2:1, późniejszym wicemistrzem turnieju.

Spotkanie o pietruszkę

Po raz ostatni w tym sezonie sympatycy tenisa stołowego mieli okazję podziwiać grę miejscowego II-ligowego Górnika, który 24 marca podejmował zielonogórskie AZS WSI.

Bez względu na wynik tego spotkania zespół Górnika Polkowice miał zapewniony pobyt w drugiej lidze. W rezultacie nasi tenisiści traktując to spotkanie na luzie rozegrali je w odmłodzonym składzie, przegrywając 4:6. Punkty zdobyli tym razem **Jarosław Wiech** (2,5), **Grzegorz Sorokopas** (1,0) oraz **Piotr Nowak** (0,5).

Po tym spotkaniu w tabeli prowadzi SKS Raszków przed Górnikiem Polkowice i Karkonoszami Jelenia Góra.

Następnego dnia tenisiści Górnika Polkowice gościli niemiecki zespół **Lokomotiv Zittau**. W tym

towarzyskim pojedynku rozegrano dwa mecze. W obydwu spotkaniach gospodarze okazali się niezbyt „gościnni” wygrywając 11:7 i 14:4.

Polkowiczanie w Lubinie

12 marca w Lubinie rozegrano siódmy halowy turniej tenisa ziemnego w grach debiutowych o puchar dyrektora tamtejszego OSi-Ru. Z dużym powodzeniem startują w nim polkowiczanie. Para **Witold Biedrzycki i Andrzej Kurs** wywalczyła trzecie miejsce, pokonując w finale **Mirosława Kotlarka i Grzegorza Serafina** 3:6, 6:4, 7:6 Gratulujemy!

Kolejne zwycięstwo

Trwa dobra passa polkowskich piłkarzy walczących o utrzymanie w III lidze. Po wspaniałym zwycięstwie nad Kuźnią Jawor przyszedł kolejny sukces. W ostatnią sobotę marca (25 bm.) w wyjazdowym spotkaniu team Artura Sikorskiego pokonał Bielawiankę 2:1. Bramki zdobyli: **Kłosiński** w 30, oraz **Heintze** w 88 minucie. Gratulujemy i trzymamy kciuki za kolejne zwycięstwa.

Kolumnę redaguje
Andrzej Lech - telefon 48-12-90



Pełna koncentracja przed meczem z Bielawianką przyniosła rezultaty w postaci dwóch bramek.

